

Kolejna estakada do rozbiórki.
Konstrukcja nie spełnia wymagań **str. 5**



FOT. ARC DZ

W kwietniu 1932 roku policja stoczyła w Krakowie godzinną walkę ogniową z groźnym przestępcą - str. 9

POD PARAGRAFEM

DZIENNIK ZACHODNI

Czwartek
5.03.2026

www.dziennikzachodni.pl

Nr 53 (24 505)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Prezydent podejrzany o korupcję przerywa milczenie str. 4



FOT. PAPRADEK PIETRUSZKA

Ewakuacja Polaków z Bliskiego Wschodu nabiera tempa str. 7

Następca Chameneia będzie celem do wyeliminowania str. 8



FOT. PAPPEA

ENERGETYKA W CZORAJ PGE PODPISAŁA KONTRAKT NA 6 MILIARDÓW ZŁOTYCH

Gigant energetyczny zbuduje na Śląsku dwie elektrownie

Arkadiusz Biernat
a.biernat@dz.com.pl

Przyspiesza transformacja energetyczna. Polska Grupa Energetyczna podpisała wczoraj umowę na budowę dwóch nowych elektrowni - w Gryfinie i w Rybniku. Kontrakt wraz z umowami serwisowymi opiewa na ok. 6 miliardów złotych. Prąd do sieci popłynie w 2030 roku.

Polska Grupa Energetyczna ogłosiła na Śląsku dwie duże inwestycje wpisujące się w przyspieszenie transformacji energetycznej.

Na terenie Fundacji Elektrowni Rybnik podpisano umowy na budowę dwóch nowych elektrowni w Rybniku i Gryfinie o mocy około 600 MW każda. Kontrakt wraz z umowami serwisowymi opiewa na ok. 6 miliardów złotych.

- Energetyka jest fundamentem polskiej gospodarki, ale aby ten fundament był trwały, wymaga strategicznego, długofalowego działania i odważnych decyzji w źródła wytwórcze, magazyny energii, sieci dystrybucyjne, sieci przesyłowe. Każdy z tych elementów warunkuje pozostałe. OZE i atom to przyszłość. Ale gaz to most, którym musimy przejść między węglem a energią zeroemisyjną. I ten most budujemy dzisiaj w Rybniku i Gryfinie - powiedział Dariusz Lubera, prezes zarządu Polskiej Grupy Energetycznej.

Planowane nowe bloki powstaną w technologii OCGT, czyli będą to szczytowe elektrownie gazowe, których głównym zadaniem będzie stabilizowanie Krajowego Systemu Elektroenergetycznego przez szybkie dostarczanie energii elektrycznej „na zawołanie” w odpowiedzi na zapotrzebo-



FOT. KARINA TROJOK

Polska Grupa Energetyczna zbuduje elektrownie w Rybniku i Gryfinie. Wczoraj podpisano umowę w tej sprawie

wanie. Ich największą zaletą jest to, że produkcja energii elektrycznej może być uruchamiana bardzo szybko, np. w przypadku niedostarczenia odpowiednich mocy przez odnawialne źródła energii.

Uczestniczący w uroczystości w Rybniku minister energii Miłoz Motyka ocenił, że środowa umowa ma wpływ na bezpieczeństwo energetyczne państwa; ma wpływ na to, jak będzie odporny i elastyczny polski system energetyczny.

Stwierdził, że w tym zakresie realizowana jest wieloletnia i ponadpartijna strategia zmierzająca do coraz większej elastyczności i dywersyfikacji systemu.

- Dzisiaj Polska może być wzorem w zakresie przeprowadzania transformacji energetycznej - ocenił podczas środowej uroczystości szef ME. Wymieniając szereg inicjatyw dotyczących sektora, Motyka zwrócił uwagę, że budowa miksu energetycznego opartego w najbliższej perspektywie o dyspozycyjne moce konwencjo-

nalne i odnawialne źródła energii jest gwarancją niezależności.

Liderem konsorcjum, które będzie realizować kontrakt, jest Polimex-Mostostal. Turbiny dostarczy Siemens Energy. Tylko w Rybniku przy budowie może pracować nawet 600 osób.

Podczas uroczystości podkreślano rolę local contentu, czyli zaangażowania polskich przedsiębiorstw. Do 2035 roku PGE zamierza wydać na transformację energetyczną 150 miliardów złotych w polskich przedsiębiorstwach.

- Jako polska firma opieramy realizację inwestycji na krajowym zapleczu technicznym i wykonawczym. W maksymalnym stopniu angażujemy polskich wykonawców, dostawców i specjalistów. To nie jest tylko budowa dwóch bloków energetycznych. Jest to realne wsparcie gospodarki, rozwój kompetencji i utrzymanie miejsc pracy w Polsce. Za tym projektem stoją konkretni ludzie, inżynierowie, projektanci, zespoły realizacyjne. To ich wiedza, profesjonalizm i deter-

minacja są gwarancją, że wykonamy tę inwestycję bezpiecznie, z najwyższą jakością - powiedział Jakub Stypuła, prezes zarządu Polimex Mostostal.

Przekazanie nowych bloków w Gryfinie i Rybniku do eksploatacji ma nastąpić w pierwszym kwartale 2030 roku. W grudniu 2025 roku oba zamawiane bloki uzyskały 15-letnie kontrakty w latach 2030-2044.

W obu lokalizacjach do tej pory funkcjonowały bloki węglowe, które są zastępowane gazem. W Rybniku ostatnie - wysłużone - zostaną wyłączone prawdopodobnie z końcem 2027 roku.

Jednocześnie trwa budowa bloku gazowo-parowego o mocy 882 MW. Zaawansowanie prac na budowie osiągnęło już 80%, a oddanie inwestycji do eksploatacji przewidziane jest na pierwszy kwartał 2027 roku. Wytworzona energia elektryczna będzie w stanie pokryć zapotrzebowanie nawet dla 2 mln gospodarstw domowych o średniorocznym zużyciu energii elektrycznej na poziomie 2 tys. kWh. Budowa kosztuje 4,6 mld zł.

Ostatnie dwa węglowe bloki w Gryfinie zostaną wyłączone z końcem sierpnia 2026 roku. Już od 2024 roku pracuje tam duoblok gazowo-parowy o mocy 1366 MW, uruchomiony w 2024 r. Elektrownia gazowa może zapewnić energię dla około 5 proc. gospodarstw domowych w kraju.

Nowe elektrownie w Rybniku i Gryfinie spełniają najbardziej restrykcyjne limity emisyjne wynikające z konkluzji BAT dla bloków gazowo-parowych, co ogranicza niemal do zera emisję pyłów i tlenków siarki, istotnie wpływając na jakość powietrza w regionie rybnickim.

Do 2030 roku gazowe moce PGE osiągną 3,5 GW.



FOT. PATRYK OSADNIK

KATOWICE AIRPORT

Pierwsze samoloty wylądowały w Pyrzowicach

Wczoraj przed południem w Pyrzowicach wylądował samolot z Goa w Indiach. Zgodnie z planem powinien wylądować w niedzielę. Okazało się to niemożliwe. Prawie 190 pasażerów samolotu wróciło z Bliskiego Wschodu do Polski trzy dni później. Po południu w Pyrzowicach wylądował kolejny samolot: z miasta Salala w Omanie. Na jego pokładzie także było prawie 190 pasażerów.
Czytaj str. 3

Sport

Kacper Tomasiak. Wiara w Boga pomaga mi w sporcie str. 15

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Jutro w naszej gazecie Puls

- Efekty wojny na Bliskim Wschodzie
- Jego mama pochodzi z Afryki, a on godo po śląsku
- Gdzie stereotyp Ślązaka trzyma się najmocniej?

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



FOT. KATARZYNA ŚWICZYK / POLITECHNIKA ŚLĄSKA

Studentki Politechniki Śląskiej wygrały konkurs w Filadelfii

Paweł Kurczonek
Gliwice

Dorota Cichoń i Oliwia Jagła, studentki Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej, zdobyły pierwszą nagrodę w studenckiej edycji prestiżowego konkursu Edmund N. Bacon Design Awards 2026 w Filadelfii. To ich drugi taki sukces.

Studentki Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej, Dorota Cichoń i Oliwia Jagła, zdobyły pierwszą nagrodę w studenckiej edycji prestiżowego konkursu Edmund N. Bacon Design Awards 2026.

- Jest to dla nas szczególne wyróżnienie, ponieważ udało nam się powtórzyć ubiegłoroczny sukces, zdobywając najwyższe podium drugi raz z rzędu. Tym razem jednak pracowałyśmy w mniejszym, dwuosobowym składzie i całkowicie samodzielnie - komentują laureatki.

Na uroczystość rozdania nagród w Filadelfii studentki polecą osobiście. Wyjazd będzie częściowo realizowany dzięki wsparciu finansowemu Politechniki Śląskiej oraz Wydziału Architektury.

- Studentki ostatniego roku architektury stoją przed wielką szansą na promocję własnej pracy i projektów. Ich praca pod tytułem „Neighborhood Fabric” koncentruje się na rewitalizacji dawnego kampusu w Filadelfii. Skupiły się na potraktowaniu dzielnicy jako żywego, wielowarstwowego systemu relacji, gdzie zamiast wyburzeń zaproponowały nadbudowy i adaptacje szanujące historyczne DNA miejsca. Jak wyjaśniają, celem projektu było stworzenie inkluzywnej przestrzeni łączącej pokolenia oraz integrującej historię z nowoczesnością i aktywującej martwe dotąd fragmenty tkanki miejskiej poprzez nowe funkcje społeczne, rekreacyjne oraz nowoczesny system mobilności.

Świetna trasa w Beskidach, w sam raz na początek wiosny. Idziemy na Hrobaczą Łąkę

Jacek Drost
Beskidy

Nadszedł przełom zimy i wiosny. W najbliższych dniach w Beskidach możemy się spodziewać istic wiosennej pogody, więc nic lepszego niż wybrać się w góry. Proponujemy wycieczkę na Hrobaczą Łąkę w Beskidzie Małym, która na przedwiośnie wygląda bajecznie. To trasa dla każdego - łatwa, lekka i przyjemna, a do tego z zapierającymi dech widokami.

Ten tydzień w Beskidach to czas odwilży i roztopów, a jego końcówka stoi pod znakiem istic wiosennej pogody. To znakomity moment, żeby wybrać się w góry, na przykład na Hrobaczą Łąkę (828 m n.p.m.), która jest drugim pod względem wysokości szczy-



FOT. JAK

Trasa nie jest wymagająca, a piękne widoki gwarantowane

tem w północno-zachodniej części Beskidu Małego.

Na Hrobaczej Łące, przez niektórych pisanej także jako Chrobaczą Łąkę (pierwsza wersja jest oficjalna, używana w rejestrach; druga tradycyjna/historyczna) znajduje się schronisko pełniące także rolę ośrodka rekreacyjnego.

Prawie dwugodzinna trasa dla każdego

Na Hrobaczej Łące można wejść z kilku stron, na przykład od strony Kóz.

Wycieczkę możemy rozpocząć od kościoła pw. Najświętszej Rodziny w Kozach, gdzie na parkingu można zostawić samochód.

Następnie ul. Spacerową kierujemy się w stronę gór, w stronę Parku Krajobrazowego Beskidu Małego. Ul. Spacerowa doprowadzi nas do czarnego szlaku, którym dojdziemy do Przełęczy U Pannienki, znajdującej się na wysokości 710 m n.p.m.

Stamtąd czerwonym szlakiem dotrzemy do Hrobaczej Łąki, poniżej której znajduje się wspomniane schronisko.

Przejsie tego odcinka, liczącego 4,6 km, powinno nam zająć niecałe 2 godziny.

Trasa nie jest zbyt wymagająca, poradzą sobie z nią osoby w każdym wieku.

Wrócić możemy tą samą trasą lub szlakiem żółtym zejść do Kóz, skąd autobusem Komunikacji Beskidzkiej dojedziemy w rejon kościoła, gdzie zostawiliśmy samochód.

Młody Tyszanin rzucił jurorów The Voice Kids na kolana

Julia Muc
Tychy

Tychy z zapartym tchem śledziły telewizyjny występ 12-letniego Leona Skorupskiego w programie „The Voice Kids”. Młody wokalista udowodnił swój talent, odwracając wszystkie trzy fotele jurorów.

Występ młodego Tyszanina mogliśmy obejrzeć na antenie telewizyjnej Dwójki. 12-letni Leon Skorupski, pewnie wkraczając na scenę podczas „Przesłuchań w ciemno”, wziął na warsztat nie-

zwykle wymagający i emocjonalny utwór z repertuaru zespołu Bracia - „Nad przepaścią”. Jego interpretacja nie tylko pokazała ogromną skalę głosu, ale przede wszystkim dojrzałość, której próżno szukać u wielu dorosłych wykonawców.

Dla mieszkańców całego regionu sukces Leona to powód do ogromnej satysfakcji. Fakt, że tak młody artysta z Tychów z taką klasą reprezentował województwo przed milionową widownią, jest dowodem na to, że województwo śląskie to prawdziwa kuźnia talentów.



FOT. THE VOICE KIDS TVP

12-letni Leon Skorupski w The Voice Kids

Reakcja trenerów była natychmiastowa. Leon odwrócił wszystkie trzy fotele, fundując sobie komfortowy wybór mentora. Wybrał drużynę Cleo. Poziom występ był tak wysoki, że oficjalne kanały programu w mediach społecznościowych natychmiast zapłonęły od pozytywnych komentarzy.

- Nad przepaścią” zabrzmiało bardzo dojrzałe i emocjonalnie. Leon śpiewa tak, że chce się słuchać. Mocny, zapadający w pamięć moment odcinka - możemy przeczytać na oficjalnym profilu „The Voice Kids TVP”.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Piątek	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
10°C	-1°C	12°C	1°C
Barometr 1027 hPa		Sobota	
Wiatr pn.-zach., 7 km/h			
Biomet korzystny		Dzień	Noc
		14°C	1°C
		Niedziela	
		Dzień	Noc
		13°C	3°C

Zbliża się słoneczny, (prawie) ciepły, wiosenny weekend.

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Górń.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1616

Dzieło Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium” („O obrotach sfer niebieskich”) trafiło na kościelny indeks ksiąg zakazanych.

1942

W Szkocji przeprowadzono pierwsze praktyczne próby prototypu wykrywacza min. Wynaleźli go por. Andrzej Garboś i por. Józef Kosacki.

1946

W Fulton (USA) W. Churchill powiedział o „żelaznej kurtynie” jako linii podziału Europy na blok wschodni i zachodni, co uznano za początek zimnej wojny.

2013

M. Berbeka, A. Bielecki, T. Kowalski i A. Małek zaliczyli 1. zimowe wejście na 8-tysięcznik Broad Peak (Karakorum). Wracając, Berbeka i Kowalski zginęli. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
d.wygas@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 15 jestem reporterem dyżurnym. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Dawid Wygas
797 602 030

W Pyrzowicach wylądowali pierwsi pasażerowie, którzy przez konflikt utkwili na Bliskim Wschodzie

Patryk Osadnik
Katowice Airport

Wczoraj (4 marca 2026 r.) w Pyrzowicach wylądowały pierwsze samoloty z pasażerami, którzy spędzili kilka dodatkowych dni na przymusowych wakacjach.

Atak Izraela i Stanów Zjednoczonych na Iran oraz odwet skierowany na amerykańskie bazy wojskowe w różnych krajach regionu Bliskiego Wschodu, spowodował zamknięcie przestrzeni powietrznej, które sparaliżowało ruch lotniczy.

W sezonie zimowym loty na Bliski Wschód stanowią ok. 5-6 proc. ruchu Lotniska Katowice. To przede wszystkim loty do i z Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Omanu, Bahrajnu i Jordanii.

- Dotychczas utrudnienia w ruchu przylotowym i wylotowym dotknęły ok. 5 tys. osób - poinformował rzecznik Lotniska Katowice Piotr Adamczyk.

Do 7 marca linia lotnicza Wizz Air odwołała wszystkie loty do Zjednoczonych Emiratów



Samoloty z Goa w Indiach i z miasta Salala w Omanie wylądowały wczoraj w Pyrzowicach

Arabskich ze wszystkich swoich baz, w tym z Lotniska Katowice. Do 23 marca wylotów na wakacje do Omanu ma nie oferować swoim klientom biuro podróży Itaka.

- Sytuacja jest bardzo dynamiczna, wszystkie decyzje mogą ulegać zmianom. My monitorujemy sytuację, a linie lotnicze i biura podróży podejmują decyzje na podstawie własnych ana-

liz ryzyka oraz bezpieczeństwa - podkreślił Piotr Adamczyk.

W środę przed południem w Pyrzowicach wylądował samolot z Goa w Indiach. Zgodnie z planem powinien wylądować

w niedzielę. Okazało się to niemożliwe, ponieważ miał zaplanowane międzylądowanie na tankowanie w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

Prawie 190 pasażerów samolotu - klientów biura podróży - wróciło do Polski trzy dni później. Nie przez Zjednoczone Emiraty Arabskie, ale przez Egipt.

- Mielśmy kilka dni dodatkowych, przymusowych wakacji - zażartował pan Adam, czekając na odbiór bagażu. - Bałem się tylko jednego, że... zabraknie mi dni wolnych do wykorzystania w pracy. To był mój największy problem.

- Strach był, ale biuro podróży stanęło na wysokości zadania - powiedziała pani Katarzyna.

Tego samego zdania byli inni turyści. Podkreślali, że biuro podróży zadbało o przedłużenie ich wycieczki.

Mogli korzystać ze wszystkich udogodnień. Narzekali jedynie na to, że informacje, np. o wylocie do Polski, docierały do nich na ostatnią chwilę.

W środę na Lotnisku Katowice ma wylądować również samolot z Salala w Omanie,

a na jego pokładzie prawie 190 pasażerów - klientów biura podróży.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych od wielu tygodni ostrzega Polki i Polaków przed podróżami na Bliskim Wschód. Po eskalacji konfliktu - ze względu na zagrożenie w powietrzu - niemożliwa była ewakuacja stamtąd obywateli Polski.

W środę premier Donald Tusk zapowiedział, że na Bliski Wschód zostaną wysłane samoloty.

Priorytetem będzie transport Polek i Polaków, którzy wymagają pomocy medycznej, np. ze względu na przewlekłe choroby. Nie ma informacji, aby ktokolwiek z Polski ucierpiał w ramach konfliktu.

- Wszystko musi wynikać ze zdrowego rozsądku ludzi. Jeśli ktoś nie musi tam lecieć, to niech tam nie leci - podkreślił Donald Tusk

Po południu na lotnisku w Pyrzowicach wylądował samolot z miasta Salala w Omanie. Na jego pokładzie było prawie 190 pasażerów.

Akcja ratownicza pod Silesia City Center. Mężczyzna wspiał się na wieżę szybu Jerzy

Robert K. Lewandowski
Katowice

Nieznany mężczyzna wspiał się na zabytkową wieżę przy SCC w Katowicach. Na miejsce natychmiast wezwano służby ratunkowe i zabezpieczono teren wokół obiektu.

Do zdarzenia doszło w środę 4 marca w okolicach godziny 13. Przechodnie zauważyli człowieka na stalowych elementach zabytkowej budowli przy Silesia

City Center w Katowicach. Mężczyzna wszedł na górę i przebywał na metalowej konstrukcji. Pod centrum handlowe błyskawicznie skierowano jednostki straży pożarnej oraz policję.

- Cały czas trwa policyjna akcja na miejscu. Służby próbują bezpiecznie ściągnąć mężczyznę na dół - przekazywał o godz. 15.00 podkom. Dominik Michalik, oficer prasowy KMP w Katowicach.

Człowiek, który stał na wąskiej belce wieży wyciągowej kilkanaście metrów nad ziemią,

ubrany był w krótkie spodnie i ciemną kurtkę. Według relacji niektórych świadków, miał mieć przy sobie nóż i kajdanki, ale policja nie potwierdziła wczoraj tych doniesień. Teren wokół obiektu cały czas zabezpieczały służby ratunkowe. Policja kierowała także ruchem pieszych i rowerzystów.

- Na wieży widać kilkoro ludzi, są osoby z kocem termicznym, ale wszyscy zdają się trzymać na dość duży dystans od tego mężczyzny. Prawdopodobnie trwają jakieś rozmowy - relacjo-

nował wczesnym wieczorem dziennikarz DZ Patryk Osadnik. Treść tych rozmów pozostaje jednak niejawna ze względu na trwające negocjacje i powołanie akcji.

Ku zaskoczeniu wszystkich, do czasu zamknięcia tego numeru DZ, akcja wciąż trwała. Mężczyzna przebywał wówczas na wieży od wielu godzin. Był w krótkich spodniach, a temperatura w nocy spada dość szybko. Służby wieczorem zapewniały, że będą działać do skutku.

Do sprawy wrócimy.



Nieznany mężczyzna wspiał się wczoraj na zabytkową wieżę przy SCC w Katowicach i nie chciał zejść

REKLAMA

0011465072

POLSKA NATAK

OGLĄDAJ

TVP | info

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ

WWW.TVP.INFO/POLSKANATAK

ORGANIZATORZY AKCJI

TVP

100 LAT © POLSKIEGO RADIA

AFERA W CZĘSTOCHOWIE PREZYDENT PODEJRZANY O KORUPCJĘ PRZERYWA MILCZENIE

Krzysztof M. o zarzutach: „To pomówienia”

Piotr Ciastek
p.ciastek@dz.com.pl

Oskarżony w śledztwie korupcyjnym prezydent Częstochowy odniósł się do zarzutów od czasu zatrzymania. W oświadczeniu zapewnia o swojej niewinności i zapowiada walkę o dobre imię.

Podjeżany w dużym śledztwie korupcyjnym prezydent Częstochowy 4 marca opublikował oświadczenie, w którym odniósł się do stawianych mu zarzutów. To jego pierwsza publiczna wypowiedź od momentu zatrzymania, nie licząc krótkiego oświadczenia przed budynkiem prokuratury, że „cieszy się, że wraca do domu”. We wpisie w mediach społecznościowych prezydent zapewnił, że czuje się niesprawdliwie oskarżony.

„Kochani, w ostatnich dniach spotkały mnie trudne i niespodziewane zdarzenia. Bezprawnymi metodami zostałem pomówiony o popełnienie przestępstw. Jestem przekonany, że sprawa zostanie rozstrzygnięta na moją korzyść przed niezawie-



Prezydent Częstochowy przerywa milczenie. „To pomówienia” - twierdzi. Prokuratura informuje, że ma przeciw niemu solidne dowody. Sąd zdecyduje, kto ma rację

ślými sądami. Kiedy będzie to możliwe, poinformuję opinię publiczną o okolicznościach sprawy. Dziękuję za wszystkie słowa wsparcia i otuchy” - napisał Krzysztof M.

Z naszych informacji wynika jednak, że prokuratura ma solidne dowody przeciwko prezydentowi, te jednak musi najpierw

ocenić sąd, a to może potrwać. Do tego czasu Krzysztof M. został zawieszony w pełnieniu funkcji prezydenta miasta. Z naszych informacji wynika, że w okresie zawieszenia nie będzie mógł pobierać wynagrodzenia prezydenta miasta. To istotna zmiana, biorąc pod uwagę, że wynagrodzenie z Urzędu Miasta Częstochowy

za 2024 rok wyniosło 271 326,06 zł. Krzysztof M. pełni funkcję prezydenta Częstochowy od 2010 roku. W wyborach samorządowych w 2024 r., startując z komitetu Lewicy, w drugiej turze pokonał kandydatkę PiS Monikę Pohorecką. Obecna kadencja jest jego czwartą. Prezydent jest kolejną osobą związaną z czę-

stochowskim samorządem, która usłyszała zarzuty w toczącym się postępowaniu. Jak podała prok. Całów-Jaszewska, w całym śledztwie jest 18 podejrzanych, którym łącznie ogłoszono 34 zarzuty dotyczące przyjmowania i udzielania korzyści majątkowych osobom pełniącym funkcje publiczne oraz prania pieniędzy.

Obowiązki prezydenta, po otrzymaniu w poniedziałek 3 marca decyzji prokuratury, przejął jego pierwszy zastępca Zdzisław Wolski.

W październiku 2024 r. w ramach tego samego postępowania CBA zatrzymało byłego wice-marszałka województwa śląskiego i byłego wiceprezydenta Częstochowy Bartłomieja S. Przedstawiono mu kilka zarzutów korupcyjnych i prania brudnych pieniędzy. Dotyczą one zarówno okresu, gdy był wice-marszałkiem, jak i czasu, gdy pełnił funkcję wiceprezydenta miasta. Po zatrzymaniu i aresztowaniu zrezygnował z funkcji wice-marszałka oraz został zawieszony w prawach członka Platformy Obywatelskiej.

W maju 2025 r. Bartłomiej S. opuścił areszt. Prokuratura zastosowała wobec niego poręczenie majątkowe w wysokości 400 tys. zł, dozór policji połączony z zakazem kontaktowania się z określonymi uczestnikami postępowania oraz zakaz opuszczenia kraju i zatrzymanie paszportu.

W październiku 2025 r. zatrzymany został ówczesny przewodniczący Rady Miasta Częstochowy Łukasz B., kandydat KO na prezydenta miasta w ostatnich wyborach samorządowych. Usłyszał pięć zarzutów dotyczących przyjmowania korzyści majątkowych, poświadczenia nieprawdy w dokumentach oraz podlegania do wystawiania nierzetelnych faktur związanych z usługami świadczonymi w trakcie kampanii wyborczych. Wobec Łukasza B. zastosowano poręczenie majątkowe w wysokości 250 tys. zł, zawieszenie w pełnieniu funkcji publicznych, dozór policji, zakaz kontaktu z określonymi osobami i przebywania w wyznaczonych miejscach oraz zakaz opuszczenia kraju. Prokuratura podkreśla, że śledztwo ma charakter rozwojowy.

REKLAMA

0011487705

OBWIESZCZENIE STAROSTY MIKOŁOWSKIEGO

numer AB.7012.1.2026.JW
z dnia 5.03.2026 r.

Starosta Mikołowski podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Burmistrza Mikołowa

zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie zmiany decyzji Starosty Mikołowskiego nr ZRID-2/2025 z dnia 11.08.2025 r. o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.:

rozbudowa ul. Brzozowej w Mikołowie (odc. od ul. Reta do ul. Jasnej)

realizowanej na działkach ewidencyjnych (numery działek przed podziałem): obręb ewidencyjny 0029 Mikołów, jednostka ewidencyjna 240802_1 Mikołów: 1576/6, 1580/6, 1568/11, 1574/11, 790/11, 796/11, 1667/6, 1687/11, 1668/6, 2460/11, 2568/11, 1206/11, 1669/6, 1671/6, 1673/6, 1902/6, 1901/6, 1672/6, 1612/6, 1686/11, 1674/6, 1938/6, 1939/6, 1675/6, 1677/6, 1678/6, 1737/6, 2019/6, 2018/6, 1735/6, 1680/6, 1679/6, 1685/11, 1682/6, 2525/6, 2528/6, 2527/6, 1161/6, 1683/11, 1681/6, 2247/11, 2246/11, 2056/11, 1317/11, 1314/11, 1403/12, 1404/12, 1405/10, 1337/11, 1339/11, 2369/18, 2317/11, 2576/12, 2408/18, 2574/18, 2060/18, 2579/12, 2370/18, 1998/11, 2158/11, 2159/11, 1341/11, 2318/11, 2385/25, 900/21.

Zgodnie z przedłożonym wnioskiem zakresem zmiany objęto działki wskazane w kolumnie 7 i 8 tabeli w pkt. 5 decyzji (działki objęte częściowo ograniczeniem trwałym w związku z przebudową sieci uzbrojenia terenu). Zmiana polega na ustanowieniu dla tych działek ograniczenia w związku z obowiązkiem określonym w art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. i ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Każdy zainteresowany ma możliwość zapoznania się z aktami sprawy oraz składać uwagi i zastrzeżenia w Wydziale Administracji Architektoniczno-Budowlanej Starostwa Powiatowego w Mikołowie przy ul. Żwirki i Wigury 4a, po wcześniejszym umówieniu terminu telefonicznie, w terminie 14 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

Po upływie terminu, o którym mowa powyżej, sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o zgromadzone dowody i materiały.

Podstawa prawna: artykuł 11d ustęp 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tekst jednolity Dziennik Ustaw z 2024 r. poz. 311).

Ustalanie terminów zapoznania się z aktami sprawy, tel. nr: (32) 32-48-190, (32) 32-48-244 lub (32) 32-48-248 w godz. 9.00-10.00 oraz 12.00-14.00

Górnicy z Bobrka nie zostaną bez pracy. Trafiają do Polskiej Grupy Górniczej

Jacek Bombor
Górnictwo

Blisko 300 pracowników zlikwidowanej KWK „Bobrek” w Bytomiu znajdzie zatrudnienie w kopalniach Polskiej Grupy Górniczej. Wczoraj spółka podpisała porozumienie z Węglokoksem Kraj.

30 grudnia 2025 roku z kopalni „Bobrek” w Bytomiu wyjechała ostatnia symboliczna tona węgla. Z początkiem 2026 roku rozpoczął się proces likwidacji zakładu. W odpowiedzi na tę sytuację Polska Grupa Górnicza oraz Węglokoks Kraj zawarły porozumienie regulujące zasady przeniesienia pracowników do kopalni należących do PGG.

Dokument precyzuje tryb oraz warunki alokacji górników zatrudnionych dotąd w bytomskim zakładzie. Proces obejmie blisko 300 osób i ma zostać zrealizowany w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

Podpisane porozumienie opiera się na instrumentach przewidzianych w punkcie V Umowy Społecznej dotyczącej transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego oraz wybranych procesów transformacyj-

nych w województwie śląskim. To element szerszego planu dostosowywania branży do zmieniających się uwarunkowań rynkowych i polityki klimatycznej.

Mechanizm alokacji pracowników ma na celu ograniczenie społecznych skutków likwidacji kopalni i zapewnienie ciągłości zatrudnienia wykwalifikowanej kadrze górniczej.

Pracownicy zainteresowani podjęciem pracy w strukturach PGG zgłaszali chęć przeniesienia swojego dotychczasowego pracodawcy. Alokacja odbywa

się na wniosek pracownika oraz za porozumieniem stron.

Proces rekrutacyjny prowadzi Polska Grupa Górnicza, która dokonuje weryfikacji kandydatów pod kątem spełnienia kryteriów formalnych i kwalifikacyjnych. Ostateczne zatrudnienie uzależnione jest od dopasowania kompetencji do potrzeb poszczególnych kopalni spółki.

Likwidacja kopalni „Bobrek” to kolejny etap transformacji sektora węgla kamiennego w Polsce.



Górnicy z Bobrka nie zostaną bez pracy. Dobra wiadomość dla 300 pracowników

STAN PRZEDAWARYJNY ISTNIEJĄCA KONSTRUKCJA PRZESEŁ I PODPÓR NIE SPEŁNIA WYMAGAŃ NOŚNOŚCI

Kolejna estakada do rozbiórki

Paweł Kurczonek
Sosnowiec

Samorząd Sosnowca zamawia dokumentację przebudowy estakady DK 94. To konieczne, ponieważ istniejąca konstrukcja nie spełnia wymagań nośności dla nowo projektowanego przekroju drogi.

Z dokumentacji na platformie zamówień sosnowieckiego magistratu wynika, że w przetargu wpłynęło 11 ofert. Przy budżecie zamówienia 3,5 mln zł najtańsza oferta, przedstawiona przez spółkę Baltra, opiewa na 0,6 mln zł brutto, a najdroższa, spółki Egis Poland, na ponad 6 mln zł brutto. Dokumentacja ma powstać w 24 miesiące od zawarcia umowy.

Ponadto zaprojektowana ma zostać rozbudowa al. Zagłębia Dąbrowskiego (DK94) w Sosnowcu od węzła Będzińska do obszaru skrzyżowania z ul. Północną na odcinku ok. 820 m. Mają tu powstać nowe obiekty inżynierskie nad Czarną Przemszą, ul. Chemiczną, torami kolejowymi, ul. Piotrkowską oraz ul.

Północną. Wszystkie projekty mają zapewnić ciągłość ruchu w trakcie realizacji robót budowlanych. Infrastruktura od strony zachodniej ma zostać powiązana z istniejącym przebiegiem DK94 i z układem drogowym ul. Będzińskiej (z niezbędną przebudową łącznic węzła Będzińska). Od strony wschodniej konieczne jest powiązanie jej z przebiegiem DK94 i układem drogowym w obszarze skrzyżowania z ul. Północną.

Miasto jako materiał pogładowy zamieściło w dokumentacji zamówienia opracowany w 2023 r. program funkcjonalno-użytkowy (dopuszczalne są zmiany w przyjętych rozwiązaniach).

PFU zakłada kolejno: budowę mostu nad Czarną Przemszą, poprowadzenie drogi na nasypie (o konstrukcji muru z gruntu zbrojonego), budowę wiaduktu nad ul. Chemiczną, torami kolejowymi i ul. Piotrkowską, dalszy przebieg drogi na nasypie i budowę wiaduktu nad ul. Północną.

Z opisu przedmiotu zamówienia wynika, że dotychczas-



Estakada w ciągu DK94 wymaga gruntownego remontu, a być może nawet zostanie zburzona

sowa estakada ma 32 przęsła i 626,5 m długości całkowitej. Składa się z oddzielonych od siebie dwóch nitek jezdni po dwa pasy ruchu w każdą stronę. Ustrojem nośnym jest płyta zespolona z wolnopodpartymi belkami.

Najdłuższe przęsła (nad torami, ul. Chemiczną, ul. Piotrkowską i nad rzeką) podtrzymują dźwigary blachownicowe-stalowe. Pozostałe przęsła zbudowane są z dźwigarów sprężonych prefabrykowanych.

Istniejąca, doraźnie naprawiana estakada, jest w złym stanie technicznym. Podpory wykazują stan przedawaryjny - są na nich zarysowania, ubytki

betonu i odsłonięte zbrojenie. Łożyska wymagają wymiany ze względu na rozwarstwienie blach. Tzw. ciosy podłożyskowe są popękane. Na dźwigarach sprężonych widać korozję dolnego zbrojenia i zacieki. Dźwigary stalowe pokrywa warstwa korozji. Ze względu na ubytki nawierzchni i przenikanie wody do niższych warstw konstrukcji prawdopodobnie częściowo zdegradowane są powierzchnia płyty pomostu i zbrojenie przypowierzchniowe.

Zacieki pod konstrukcją przęsła wskazują na uszkodzoną izolację pomostu lub jej brak. Najwięcej zacieków i osadów stwierdzono w miejscach dylatacji przęsła. Ponadto w rejonie przęsła nad Czarną Przemszą osunęły się nasypy i ściany oporowe przy podporach. Po wschodniej stronie nasyp zniknął do wierzchu fundamentu filaru.

W ostatnich tygodniach prezydent Sosnowca Arkadiusz Chęciński informował o swoim wniosku do Ministerstwa Infrastruktury ws. utworzenia fundu-

szu dot. prac remontowych na drogach krajowych w granicach miast na prawach powiatu. Chęciński wniósł też, aby Górnośląsko-Zagłębiowska Metropolia zaapelowała do rządu ws. objęcia przez państwo odpowiedzialności za tego typu inwestycje.

Kontekst - oprócz stanu sosnowieckiej estakady w ciągu DK94 - to m.in. zamknięta w czerwcu ub. roku estakada DK79 nad chorzowskim rynkiem. Korzystało z niej średnio 45 tys. pojazdów na dobę. Jej brak spowodował przeniesienie ruchu na inne, nieprzystosowane połączenia drogowe. Efektem są częste korki, rozlewające się na inne miasta Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii.

W ubiegłym roku także samorząd Bytomia był zmuszony kosztem blisko 0,5 mln zł awaryjnie podeprzeć jedno z przęsła wiaduktu na bytomskiej al. Jana Pawła II. Przebiega tamteży odcinek drogi nr 911, łączący DK79 z węzłem autostrady A1. Jej kompleksowa przebudowa pochłonie ponad 30 mln zł.

REKLAMA

0011480354

**KWIATKI
POLSKIE**
dwie

od 8 marca
niedziela 21:20

TVP 2 TVP VOD

Za nami XXXI Wielka Gala Izby Rzemieślniczej w Katowicach. Śląsk uhonorował najlepszych



Herbet Suchanek ogłoszony Rzemieślnikiem Roku 2025

Śląsk znów stał się stolicą rzemiosła. 2 marca w Katowickim NOSPR odbyła się XXXI Wielka Gala Izby Rzemieślniczej - jedno z najważniejszych wydarzeń gospodarczych regionu. Wręczono prestiżowe nagrody, wybrano Rzemieślnika Roku 2025, a najwyższe wyróżnienie - Szablą im. Jana Kilińskiego - trafiło do wybitnych przedstawicieli środowiska. Nie zabrakło ważnych słów o znaczeniu rzemiosła dla polskiej gospodarki oraz jubileuszowych podsumowań trzech dekad tradycji.

2 marca w NOSPR w Katowicach odbyło się wyjątkowe wydarzenie. W poniedziałkowe popołudnie Śląsk ponownie stał się stolicą rzemiosła - wszystko za sprawą Wielkiej Gali Izby Rzemieślniczej w Katowicach.

XXXI Wielka Gala Izby Rzemieślniczej

Uroczysta gala była okazją do podsumowania minionego roku działalności Izby, wyróżnienia zasłużonych rzemieślników oraz firm, a także podkreślenia roli rzemiosła w rozwoju lokalnej gospodarki i kształcenia zawodowego. W tym roku odbyła się już jubileuszowa, 31. edycja wydarzenia, które od lat wpisuje się w kalendarz najważniejszych uroczystości gospodarczych regionu.

- Dla mnie ten dzień jest szczególnie ważny, ponieważ 31

lat temu, kiedy wymyśliłem Wielką Galę Izby Rzemieślniczej, nie przypuszczałem, że przez kolejne lata wydarzenie nadal będzie cieszyć się tak dużym zainteresowaniem. Wszystkie Izby w Polsce poszły za naszym przykładem, a dziś mogę z dumą powiedzieć, że wiele tysięcy firm (nie tylko w Polsce, ale i za granicą) może szczyścić się naszą nagrodą - mówi prof. Jan Kliimek, prezes Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach.

Głos zabrał również prezydent Karol Nawrocki. Choć nie mógł być obecny osobiście, jego list odczytał podsekretarz stanu Karol Rabenda.

- Składam wyrazy uznania Izbie Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach - organizacji, która kultywuje tradycje polskich rzemieślników. Na przestrzeni dekad przyczynili się Państwo do doskonalenia kwalifikacji zawodowych setek tysięcy specjalistów w wielu branżach. Dziękuję za ten niezwykle cenny wkład w rozwój polskiej gospodarki. Życie gospodarcze jest podstawą życia państwowego i stanowi główną treść polityki - jak podkreślał Wojciech Korfanty, jeden z ojców polskiej niepodległości. Słowa te szczególnie wybrzmiewają tutaj, na Górnym Śląsku, gdzie etos ciężkiej pracy dla rodziny, regionu i Polski stanowi fundament tożsamości - napisał prezydent.

Znaczenie małych i średnich przedsiębiorstw

Rzemiosło ma ogromny wpływ nie tylko na województwo śląskie, ale i na cały kraj. Małe i średnie przedsiębiorstwa wraz z sektorem rzemieślniczym odpowiadają za 2/3 polskiego PKB.

- Nasz region od pokoleń budowany jest na tradycji rzemiosła. Jego ewolucję można postrzegać przez pryzmat zmian zachodzących w przemyśle, z którym od lat kojarzone jest Województwo Śląskie. Trzeba to zaakcentować szczególnie dziś, w dobie nowoczesnych technologii. Nie byłoby ich jednak bez rzemiosła, które na zawsze pozostanie fundamentem przedsiębiorczości - ocenia Wojciech Saługa, marszałek województwa śląskiego.

W samych Katowicach działa ponad 50 tysięcy podmiotów gospodarczych. W zdecydowanej większości są to małe i średnie firmy. Miasto wspiera przedsiębiorców m.in. poprzez Miejski Inkubator Przedsiębiorczości Rawa.Ink.

- Miejski Inkubator Przedsiębiorczości Rawa.Ink od lat wspiera rzemiosło oraz kształcenie młodych ludzi w zawodach deficytowych. Dziś wielu uczniów wybiera licea, a decyzję o zawodzie odkłada na później. Być może warto, by była ona związana z rzemiosłem. To ścieżka, która pozwala godnie



Wielka Gala Izby Rzemieślniczej - nagrodzono najlepszych rzemieślników w regionie

żyć, czerpać satysfakcję z pracy i realnie wspierać rozwój regionu oraz kraju - podkreśla Bogumił Sobuła, wiceprezydent Katowic.

Rzemieślnik Roku 2025

Najważniejszym momentem gali było ogłoszenie tytułu Rzemieślnika Roku 2025. Zaszczyc ten przypadł Herbertowi Suchankowi, prowadzącemu Zakład Masarski Herbert Suchanek w Pyskowicach.

- To dla mnie bardzo osobiste przeżycie, podsumowanie 50 lat pracy zawodowej. Jestem zaskoczony i niezwykle szczęśliwy. Nigdy nie spodziewałem się takiego wyróżnienia - mówi laureat.

Nie jest to pierwsze docenienie działalności zakładu - w 2001 roku firma została nagrodzona tytułem „Firma z Jakością”. Jak podkreśla Herbert Suchanek, tytuł Rzemieślnika Roku jest jednak szczególnym wyróżnieniem, zwłaszcza że przez lata widział, jak wysoko zawieszona była poprzeczka.

Wyróżnieni i nagrodzeni

- Niektórzy rzemieślnicy czekają cały rok na to wyróżnienie. To ogromny zaszczyt, szczególnie że laureatów wybieramy spośród setek kandydatów. Starannie analizujemy nasz wybór i cieszymy się, gdy nagrodzone firmy są doceniane przez klientów - podkreśla prof. Jan Kliimek.

LAUREACI

- **Firma z Przyszłością**
- AUTO-MAX Damian Szczygieł Firma Usługowo-Handlowa
- **Firma z Jakością**
- Mechanika Pojazdowa J.T.E. Plichta
- Cech Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Katowicach
- FilakOptyk S.C.
- Teatr Rozrywki w Chorzowie
- **Firma Rodzinna**
- PHU KAN-JAN Kondora Jan
- Restauracja Pizzeria „Desperado” - Usługi Hotelarskie Joanna Gawel
- Zakład Stolarski Studniczek Waldemar
- Optyk Łazarowicz s.c.
- „Kolorek” Zakład Remontowo-Budowlany Krzysztof Kocan
- **Młode Talenty Rzemiosła**
- Monika Bierska (Studio Fryzur „Kasia”)
- **Spolegliwy Przyjaciel Rzemiosła**
- Marcin Ryś, Wójt Gminy Kobiór
- Beata Płaczek, Dyrektor PUP w Rudzie Śląskiej
- Bernadeta Sojka-Jany, Dyrektor PUP w Pszczynie
- Bernard Gwoździak, Były Wiceprezydent Miasta Żory
- **Wiarygodny Lider Biznesu**
- Restauracja Łania
- Katarzyna Paluch - Salon Fryzur „Viktoria”
- Podczas wydarzenia wręczono również **Szablę im. Jana Kilińskiego** - najwyższe wyróżnienie w rzemiosle. Otrzymali ją:
- Jacek Kwiatkowski, Honorowy Prezes ZDZ w Katowicach
- Jacek Tomczak, Poseł na Sejm RP
- Artur Friedberg, Honorowy Prezes Wolnego Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorców w Tarnowskich Górach

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

POLITYKA

Nowy sondaż partyjny

Gdyby wybory parlamentarne skończyły się takimi wynikami, jak w najnowszym sondażu, to ich zwycięzcą byłaby Koalicja Obywatelska.

Sondaż przeprowadziła pracownia IBRiS na zlecenie dziennika „Rzeczpospolita” w dniach 27 i 28 lutego 2026 r. Na największą grupę głosów wśród respondentów mogłaby liczyć Koalicja Obywatelska. Na partię głosować chce 30,1 proc. ankiety, co jest wynikiem o 0,3 punktu proc. gorszym niż w badaniu przeprowadzonym pod koniec stycznia.

Drugie miejsce zajmuje Prawo i Sprawiedliwość, na które swój głos oddałoby 22,1 proc. uczestników sondażu IBRiS - o 1,2 punktu proc. mniej niż poprzednio.

Podium uzupełnia Konfederacja - głosować na nią chce 13,8 proc. ankietowanych (wzrost o 1,2 punktu proc.). Za nią uplasowała się Konfederacja Korony Polskiej Grzegorza Brauna z wynikiem 9,2 proc. W Sejmie znalazłaby się także Lewica, na którą głos chciałoby oddać 6,8 proc.

BIAŁYSTOK

Apel: Stop pożarom traw



O niewypalanie wiosną traw - co jest nielegalne, a ich pożary stanowią duże zagrożenie dla ludzi, a także przyrody - apelowali w środę przedstawiciele władz i służb. Z przedstawionych danych wynika, że w ubiegłym roku doszło do ok. 35 tys. pożarów wywołanych przez wypalanie traw.

WROCŁAW

Braun nieobecny na przesłuchaniu

Europoseł Grzegorz Braun po raz kolejny nie stawiał się na przesłuchaniu w Prokuraturze Okręgowej we Wrocławiu. Miał usłyszeć sześć zarzutów, w tym dotyczący naruszenia nietykalności cielesnej lekarki Gizeli Jagielskiej. Jak poinformował rzecznik Prokuratury Okręgowej we Wrocławiu prok. Damian Pownuk, Braun dzień wcześniej nadesłał śled-

czym usprawiedliwienie swoim nieobecności. Tłumaczył ją obowiązkami związanymi z mandatem europosła.

- Jednocześnie pan Braun wskazał, w jakich terminach może się stawić w prokuraturze. W tej sytuacji to już w gestii prokuratora referenta będzie wyznaczenie nowego terminu przesłuchania - powiedział prok. Pownuk.

CYFRYZACJA

- Będziemy rozwijali mObywatela, wzbogacając go o wersję europejską - zapowiedział w środę wicepremier, minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski. Dodał, że do aplikacji zostanie zaimplementowany europejski portfel tożsamości cyfrowej. Dodał, że dzięki mObywatelowi wzbogaconemu o wersję „mObywatel Europa” będzie można za granicą m.in. otworzyć konto w banku czy wynająć samochód.



Polska jest liderem europejskich rozwiązań cyfrowych. Wprowadzamy mObywatela do Europy

Krzysztof Gawkowski, minister cyfryzacji

Ewakuacja Polaków z Bliskiego Wschodu nabiera tempa

Karolina Wrońska
Warszawa

Do tej pory 736 Polaków opuściło Egipt, a 800 Jordanię. Około 30 pozostało w Izraelu, które będą opuszczać ten kraj - poinformował w środę szef MSZ Radosław Sikorski.

Radosław Sikorski przekazał podczas spotkania rządowego zespołu koordynacyjnego ws. Bliskiego Wschodu, że największą grupę polskich obywateli przebywających aktualnie w regionie Bliskiego Wschodu znajduje się w Zjednoczonych Emiratach Arabskich.

- Emiraty planują w najbliższych dniach wylot około stu samolotów swoimi liniami i zabiegamy o to, aby jak największa proporcja z nich przyleciała także do Warszawy - powiedział szef MSZ.

Poinformował również, że kończy się ewakuacja polskich obywateli z Izraela i Jordanii. - Z obu tych krajów po dobre kilkadziesiąt osób zostało wywiezione drogą lądową z pomocą naszych konsulów w jednym przejściu granicznym w Aqaba (w Jordanii - PAP) do Egiptu.

Samolot medyczny

Premier Donald Tusk poinformował w środę o wysłaniu do Omanu samolotu po Polaków wymagających pomocy medycznej. Dodał, że jeśli w samolocie pozostaną wolne



Szef rządu podziękował za współpracę służbom zaangażowanym w organizację ewakuacji

miejsca, możliwa będzie także ewakuacja innych obywateli.

- Rozumiem, że decyzja o wysłaniu transportu lotniczego z tym priorytetem: ludzie potrzebujący ze względu na stan zdrowia, jest już w realizacji i że w ciągu kilkunastu godzin samolot z tym medycznym priorytetem powinien w Omanie (...) wylądować - powiedział szef rządu na wstępie posiedzenia zespołu koordynacyjnego ds. sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Dodał, że oczekuje na to między innymi poważnie chorego Polaka, którego tego transportu potrzebuje.

Premier zaapelował także o elastyczność w sprawie transportu Polaków.

- Ja wiem, że nie muszę tego mówić, ale chciałbym, żeby to też wiedziała opinia publiczna. Jeśli samolot polecą po chorych, a będzie także miejsce dla zdrowych, ewakuujemy każdego, kto będzie potrzebował, w ramach możliwości - podkreślił.

Szef rządu podziękował za współpracę służbom cywilnym i wojskowym zaangażowanym w organizację ewakuacji.

Premier odniósł się do informacji, którą - jak zaznaczył - przekazał mu szef MSZ Radosław

Sikorski, że ciągle dość duże grupy osób decydują się na wylot turystyczny do państw Bliskiego Wschodu. Zaznaczył, że polski rząd nie może nikomu zakazać lotu do państw objętych konfliktem lub nim zagrożonych.

- Wszystko musi wynikać ze zdrowego rozsądku ludzi. Jeśli ktoś nie musi tam lecieć, to niech tam nie leci (...). Warto mieć świadomość, że ten, kto leci dzisiaj, jutro być może będzie czekał na pomoc państwa i będzie chciał się ewakuować. Więc zwracam się do wszystkich jeszcze raz: kto nie musi, niech nie leci. Lista (tych) państw jest znana - oświadczył szef rządu.

Biura podróży zawieszają loty

Biuro podróży Itaka zawiesza do 27 marca połączenia do Abu Dhabi, Dubaju, Szardży i Dohy. Dotyczy to również wszystkich kierunków dalekodystansowych, które mają przesiadki w tych portach. Chodzi m.in. o: Malediwy, Seszele, Australię, Indie, Filipiny, Bali, Chiny, Koreę, Japonię. Jednocześnie firma pracuje nad tym, by jak najszybciej sprowadzić do Polski swoich klientów, którzy utknęli na Bliskim Wschodzie - poinformował w środę wiceprezes Itaka Holdings Piotr Henicz.

Również biuro podróży Rainbow poinformowało, że najbliższe wyjazdy z Polski do Omanu, Jordanii i Dubaju zostały odwołane. PAP

Prezydent Stalowej Woli nową nadzieją prawicy? Może zostać kandydatem PiS na premiera

Adam Kielar
Warszawa

W najbliższą sobotę, 7 marca, Prawo i Sprawiedliwość ma ogłosić swojego kandydata na premiera. Kto nim będzie?

Prawo i Sprawiedliwość od dłuższego czasu zmagają się z walkami wewnętrznymi. Jednym z celów tej „wojny” pomiędzy frakcjami jest uzyskanie nominacji na kandydata PiS na premiera. Prezes

Jarosław Kaczyński kilkakrotnie wzywał do zawieszenia wewnętrznych konfliktów, jednak jak do tej pory bezskutecznie.

Nowym sposobem na powstrzymanie rozgryzanych głów w partii ma być ogłoszenie kandydata PiS na szefa rządu, co ma nastąpić 7 marca w Krakowie, w hali „Sokół”.

Miejsce nie jest przypadkowe, to właśnie tam w listopadzie 2024 roku Karol Nawrocki został ogłoszony kandydatem na prezydenta.

Choć zarówno „maślarze”, jak i „harczerze” mieliby chrapkę na to, by jeden z nich był potencjalnym szefem rządu, jedną z opcji, która jest rozważana w PiS, jest postawienie na jednego z samorządowców tej partii.

Wśród nich brakuje wódatarzy wielkich miast, ale znaleźć można kilku prezydentów mniejszych ośrodków, tacy jak Jarosław Margielski (Otwock), Jakub Banaszek (Chełm) czy Lucjusz Nadberezny (Stalowa

Wola). Zdaniem niektórych, to właśnie ten ostatni ma duże szanse na nominację.

Lucjusz Nadberezny ma żonę i trójkę dzieci: dwóch synów i córkę. Od 2006 r. jest członkiem PiS. Obecny prezydent Stalowej Woli rządzi już trzecią kadencję. Po raz pierwszy wygrał już w pierwszej turze w 2014 roku (zdobył 52 proc. głosów), mając zaledwie 29 lat. W 2025 roku wszedł do komitetu wspierającego kandydaturę Karola Nawrockiego.

Wielka wędrówka. Tysiące opuszczają stolicę, bo jada głosować w wyborach

Adam Kielar
Katmandu

W Nepalu dziś odbędą się wybory parlamentarne. Z tego powodu, nawet 800 tysięcy mieszkańców doliny Katmandu ruszyło do swoich rodzinnych miejscowości, by zagłosować.

Jak podaje BBC, nawet 800 tysięcy mieszkańców Katmandu, stolicy Nepalu oraz otaczającej ją doliny o tej samej nazwie, mogło wyjechać z tego najliczniej zaludnionego regionu kraju, by móc wziąć udział w wyborach parlamentarnych, zaplanowanych na 5 marca.

Prawo tego państwa, leżącego w Himalajach, wymaga, by jego mieszkańcy oddawali głosy w okręgu wyborczym, w którym

są zarejestrowani, którym często jest ich miejsce urodzenia. Nepalczyki mieszkający za granicą nie mogą głosować.

W dolinie Katmandu mieszka nawet jedna dziesiąta całej populacji Nepalu, która wynosi około 30 milionów mieszkańców. 80 procent terytorium tego kraju stanowi teren górzisty.

Tysiące mieszkańców tego regionu udały się do swoich domów, a służby drogowe odnotowały ogromne korki na tamtejszych drogach.

Czwartkowe wybory to pierwsze głosowanie w tym azjatyckim kraju od czasu głośnych protestów młodzieży z września 2025 roku.

Szacuje się, że do urn pójdzie około 19 milionów Nepalczyków, którzy wybiorą 275 deputowanych.



FOT. PHOTOGRAPHY BY BIJAY CHAURASIA

Katmandu liczy niecałe 900 tysięcy mieszkańców, natomiast obszar metropolitalny około 4 milionów

Następca Chameneia będzie celem do wyeliminowania

Anna Nagel
Tel Awiw

Każdy nowy przywódca Iranu będzie celem do wyeliminowania - ostrzegł Iran minister obrony Izraela Israel Kac. Zadeklarował, że Izrael będzie dążył do dalszego osłabienia reżimu w Teheranie.

„Każdy przywódca wyznaczony przez irański reżim terrorystyczny do dalszej realizacji planu zniszczenia Izraela, zagrożenia Stanom Zjednoczonym, wolnemu światu i krajom regionu oraz uciskania narodu irańskiego będzie jednoznacznie celem do wyeliminowania” - przekazał Kac w oświadczeniu opublikowanym na portalu X.

„Nie ma znaczenia, jak się nazywa, ani gdzie się ukrywa” - zapewnił. Jak dodał, Izrael będzie kontynuował działania na rzecz osłabienia irańskiego reżimu i stworzenia warunków, które umożliwią narodowi irańskiemu przejęcie władzy - przekazał portal Times of Israel.

Szyckie władze Iranu zapowiadały likwidację Izraela. Chamenei twierdził m.in., że Izrael jest „wrzodem, który musi i będzie usunięty”, a w innym przypadku dodał, że dojdzie do tego dzięki „osi oporu” (sieci proirańskich zbrojnych ugrupowań terrorystycznych na Bliskim Wschodzie - PAP).

Ali Chamenei, który od 1989 r. zajmował pozycję najwyż-



FOT. PAP/PAABEDIN TAHERKHAHREH

W sobotę w amerykańsko-izraelskim ataku zginął najwyższy przywódca duchowo-polityczny Iranu Ali Chamenei. Jego następcę ma wybrać Zgromadzenie Ekspertów

szego przywódcy duchowo-politycznego Iranu, zginął 28 lutego w amerykańsko-izraelskich nalotach. Jego następcę ma wybrać Zgromadzenie Ekspertów, czyli złożony z 88 osób komitet duchownych.

Nowe naloty na cele w Iranie i Libanie

Sytuacja na Bliskim Wschodzie coraz mocniej eskaluje. Izrael przeprowadził w nocy z wtorku na środę nową falę uderzeń na cele w Iranie oraz w Libanie - przekazały w środę rano siły zbrojne tego kraju (IDF). W Teheranie zaatakowana została m.in. siedziba milicji Basidż podlega-

jącej Korpusowi Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC).

„Celami ataku były centra dowodzenia wykorzystywane przez irański reżim do utrzymania kontroli nad całym Iranem i oceny sytuacji” - przekazały siły zbrojne Izraela.

Poinformowały, że w ramach nalotów zbombardowano obiekty należące do logistycznej jednostki irańskiej armii, wyrzutnie rakietowe i systemy obrony powietrznej. Ogółem według IDF minionej nocy zaatakowano dziesiątki celów.

Niezależnie od tego IDF oświadczyły, że od czasu, gdy w poniedziałek do konfliktu włą-

czyła się proirańska organizacja libańska Hezbollah, wojska izraelskie zaatakowały ponad 250 celów w Libanie, w tym sto w ciągu poprzedniej doby. Jak przekazano, cele w Libanie obejmowały wysokich rangą członków organizacji terrorystycznych, wyrzutnie rakiet, składy broni oraz siedziby Hezbollahu i innych grup terrorystycznych.

Wcześniej w nocy izraelskie siły zbrojne informowały o przeprowadzeniu ataku na centrum dowodzenia Hezbollahu w rejonie miasta Nabatijja na południu Libanu, a także na inne obiekty należące do tej organizacji w tej części kraju. PAP

REKLAMA

0011489064



OGŁOSZENIE

Prezydent Miasta Katowice

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 3 marca 2026 r. dotyczącego nieruchomości stanowiących własność Miasta Katowice, przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice (katowice.eu) i w Biuletynie Informacji Publicznej (bip.katowice.eu).

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się pod numerem telefonu 32 / 256 99 17 wew. 141.

Donald Trump uderza w europejskich sojuszników. Premier Hiszpanii odpowiada

Aleksandra Jaros, AN
Waszyngton, Madryt

Donald Trump zaatakował Wielką Brytanię i Hiszpanię, dwóch europejskich sojuszników USA, oskarżając rządy tych państw o „brak współpracy” w kwestii Iranu.

Prezydent USA Donald Trump oświadczył we wtorek, że nakazał zawieszenie handlu z Hiszpanią po tym, jak rząd Pedro Sáncheza odmówił dzień wcześniej wykorzystania baz lotniczych Rota i Morón w ofensywie przeciwko Iranowi.

Trump określił Hiszpanię jako „straszny” sojusznika.

- Hiszpania nie ma zupełnie niczego, czego potrzebujemy, poza wspaniałymi ludźmi. Ma wspaniałych ludzi, ale nie ma wspaniałych władz - stwierdził Trump.



FOT. ARNE MUSELER / CC BY-SA 3.0

Premier Pedro Sanchez zajął stanowczą postawę

Wcześniej prezydent USA uderzył również w rząd Wielkiej Brytanii.

- Nie mamy tu do czynienia z Winstonem Churchillem - powiedział z dezaprobatą Trump o premierze Wielkiej Brytanii Keirze Starmerze.

Ocecił, że kraj ten nie pomógł naleźć w operacji wojсковej prowadzonej przez USA i Izrael przeciw Iranowi i wypomniał, że Londyn zwlekał z zezwoleniem na użycie bazy Diego Garcia na Oceanie Indyjskim do prowadzenia ataków.

Starmer tłumaczył w poniedziałek swoją decyzję kierowaniem się interesem swojego kraju.

„Prezydent Trump wyraził swój sprzeciw wobec naszej decyzji o nieangażowaniu się w pierwsze ataki, ale moim obowiązkiem jest ocenić, co leży w interesie narodowym Wielkiej Brytanii. Właśnie to uczyniłem i podtrzymuję tę decyzję” - stwierdził.

Stanowisko Hiszpanii wobec amerykańsko-izraelskiego ataku na Iran jest takie samo jak w przypadku rosyjskiej agresji na Ukrainę i w kwestii wojny

w Strefie Gazy: nie dla wojny - oświadczył w środę premier Hiszpanii Pedro Sanchez.

- Nie dla łamania prawa międzynarodowego. Nie dla założenia, że świat może rozwiązywać swoje problemy wyłącznie poprzez konflikty zbrojne. I wreszcie, nie dla powtarzania błędów przeszłości. Stanowisko rządu Hiszpanii można podsumować w słowach: nie dla wojny - podkreślił szef rządu w wystąpieniu transmitowanym przez telewizję.

Po wtorkowych groźbach prezydenta Donalda Trumpa, że Stany Zjednoczone zerwą kontakty handlowe z Hiszpanią, Sanchez podkreślił, że jego kraj „nie będzie współwinnym czegoś złego dla świata (wojny na Bliskim Wschodzie - PAP), tylko z obawy przed represjami ze strony niektórych (państw)”. PAP

pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Od tzw. nadziei, zwanego ongi także obuszkiem, lepiej było trzymać się jak najdalej
– str. 10

Leon hr. Szptycki i jego czaple. Ekodramy zdarzały się już w dwudziestoleciu międzywojennym
– str. 11

ZA TYDZIEŃ

Jan Zumbach: bohater, najemnik, przemytnik
Spośród pilotów Dywizjonu 303 to właśnie Zumbachowi najtrudniej było się rozstać z wojennym ryzykiem i bojową adrenaliną.



KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Nie wierz mu, Susan, on kłamie...

Do księgarń trafiają właśnie „Morderstwa w Marble Hall” Anthony’ego Horowitza (wyd. Rebis). Redaktorka Susan Ryeland wikła się w kolejną skomplikowaną aferę kryminalną. Eliot Crace, wnuk Miriam Crace, zmarłej przed dwudziestu laty najpoczytniejszej autorki książek dla dzieci, wierzy, że babka została otruta. Gdy zdradza Susan, że tożsamość jej zabójcy ukrył w powstającej powieści, ta już wie, że znów wpadła w tarapaty.

Is

W KINACH

Powrót do Frankensteina

Jutro do kin wgramoli się ponownie Frankenstein w filmie (i według scenariusza) Maggie Gyllenhaal - „Panna młoda!”. Jesteśmy tym razem w Chicago, są lata 30. XX w. Samotny i przez to sfrustrowany potwór prosi doktora Euphroniusa o pomoc w stworzeniu towarzyszkę. Ożywiają więc zamordowaną kobietę, no i zaczynają się kłopoty. W rolach głównych Jessie Buckley i Christian Bale.

bb

ROCZNICA

Pamiętajcie o Dibdinie

W szybkim tempie zbliża się rocznica urodzin Michaela Dibdina (ur. 21 marca 1947 r., zm. 30 marca 2007 r.) - popularnego ongiś angielskiego autora kryminałów. Najbardziej znane są jego powieści z dreszczykiem z cyklu o detektywie Aureliu Zenie, których akcja toczy się we Włoszech, penetrując przy okazji zakamarki rzeczywistości tego społeczeństwa. W 2002 roku poznański Rebis pierwszy wydał jego powieść „Cosi Fan Tutti”.

mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-historyczny, nr 196. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Żarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

Oblawa krakowskiej policji na wyjątkowo przebiegłego kasiarza



Rynek i Sukiennice w Krakowie. To tutaj było najwięcej policyjnych patroli. Oblicza się, że w południowej części Rzeczypospolitej, wraz z Krakowem, w latach międzywojennych popełniono więcej przestępstw (o około 60 procent) niż w części północnej – wraz aglomeracją warszawską

Paweł Stachnik
redakcja@polskatimes.pl

W kwietniu 1932 roku policja stoczyła w Krakowie godzinną walkę ogniową z groźnym przestępcą. W użyciu były pistolety, pancerze, tarcze, a nawet granaty z gazem łzawiącym.

Ta historia zaczęła się 23 marca. Około godziny 19.45 uwagę przechodniów i policjantów na Ryнку Głównym zwrócił odgłos trzech wystrzałów w Sukiennicach. Zaniepokojeni funkcjonariusze pobiegli w stronę budynku, a za nimi,

jak to zwykle bywa, podążyła grupa ciekawskich. W tym samym czasie na odchodzącej od Ryнку ul. Szczepańskiej zatrzymano elegancko ubranego mężczyznę.

Wyciągnął rewolwer

Wśród tłumu gapiów odprowadzono go na pobliski posterunek, a tam sprawa zaczęła się wyjaśniać. Otóż chwilę wcześniej patrolującemu Rynek posterunkowemu Jurkowskiemu jakiś przechodzień zwrócił uwagę, że do ustępu w Sukiennicach wszedł w towarzystwie jeszcze jednego osobnika poszukiwany przez policję groźny

przestępca Franciszek Kulka. Posterunkowy podążył więc do Sukiennic w celu wylegitymowania dwóch jegomościów. Gdy zażądał od podejrzanych dokumentów, jeden z nich wyjął je z kieszeni, drugi natomiast zniecierliwiony wyciągnął rewolwer i trzy razy strzelił do posterunkowego. Następnie obydwaj zbiegli w stronę ul. Szczepańskiej.

O dziwo, Jurkowski wyszedł ze zdarzenia bez szwanku. Wprawdzie strzelający do niego nie mógł chybić z tak bliskiej odległości, ale policjant miał na sobie dwa kożuchy i bluzę. Wszystkie trzy kule utkwiiły

w nich, nie drasnąwszy nawet posterunkowego.

To włamywacz

Przy zatrzymanym na ul. Szczepańskiej mężczyźnie znalaziono legitymację na nazwisko Jan Lenart, a także rozmaite zapiski, w których nazwisko to się powtarzało. Przesłuchiwany potwierdził, że nazywa się Lenart i że pochodzi z Lublina. Zaprzeczył natomiast, jakoby to on strzelał do posterunkowego. Tymczasem o niecodziennych wydarzeniach poinformowano prokuraturę, starostę grodzkiego i władze wojewódzkie.

Lenarta aresztowano. Przesłuchali go komendant miejski policji Gustaw Ułaszewski i szef wojewódzkiego urzędu śledczego Strzelecki. Udało im się ustalić, że zatrzymany to włamywacz, który ze współnikiem Kulką dokonał w ostatnim czasie szeregu przestępstw w Krakowie. Za Kulką wdrożono natychmiast poszukiwania.

Kilka dni później do Krakowa przyjechał pewien posterunkowy z Lublina, który nieco wcześniej - podczas legitymowania podejrzanego osobnika - także został postrzelony.

Ciąg dalszy na str. 10

Mariusz
Grabowski

Z DALEKA OD NADZIAKA

Od tzw. nadziaka, zwanego też wśród panów braci obuszkiem, broni używanej w dawnej Rzeczypospolitej, lepiej było trzymać się z daleka. Wyrządzane przezeń uszczerbki na zdrowiu bywały bowiem spektakularne.

Nie dla cywilów!

Nadziaki były wielce popularne wśród polskiej szlachty, która stosowała je obok wszelkiego rodzaju czekanów jako laski. Jednak częste użycie tej broni do krwawego rozstrzygnięcia sporów, szczególnie podczas sejmików, spowodowało wydanie przez sejm zakazów stosowania nadziaków przez cywilów.

Oprócz zastosowania bojowego, nadziaki miały również funkcje praktyczne i służyły za narzędzie przydatne do rąbania gałęzi na ognisko i do różnych potrzeb w podróży. Zygmunt Gloger w „Encyklopedii staropolskiej” wywodził nadziak i czekan od średniowiecznej siekiery bojowej.

Nadziaki, szczególnie bogato zdobione w XVII wieku, często były oznaką dowódców chorągwi, czyli poruczników i rotmistrzów.

Uchwyt i gałka

Jarosław Godlewski, autor hasła „nadziak”, na stronie Muzeum Wojska Polskiego pisze uczenie: „Składa się z żelezca i trzonka. Żeleziec długości 18 cm. Dziób nadziaka czwórgranny zakończony ostro, obuszek właściwy kwadratowy o wymiarach 3 cm x 3 cm (...). Pod częścią ośmiogranną znajduje się uchwyt długości 10 cm i pokryty aksamitem karmazynowym. (...) Uchwyt zakończony jest gałką żelazną o średnicy około 5 cm, na niej umieszczona mniejsza gałka ośmiogranna o średnicy około 1,5 cm”.

„Obuchem w piersi”

Wspomniany Gloger precyzuje zaś: „Obuch, czekan i nadziak były to zatem pokrewne sobie rodzaje broni, tem się jednak różniące, że gdy czekan i nadziak miały kształty z obczyzny naśladowane, to obuchy robili domorośli kowale do użytku najpraktyczniejszego, bo nie tylko za podparcie jako laska, ale w drodze służyły za siekiere (...). W bitwie służyły ostrzem, a w gniewie odwrotną stroną ostrza, dającą właściwą nazwę obuchowi, a pochodzącą od wyrazów: »ob-usze«.

Jak Chryzostom Pasek pisze w swoich pamiętnikach: „»Obuchem w piersi - padł«. Był to zatem cios ciężki, choć nie krwawy, tłomaczący wyrażenie językowe »pod obuchem«, czyli pod grozą ciosu”.



Od lewej: nadziak z XVII w., obuszek z wieku XVIII i nadziak z tego samego okresu (Muzeum WP w Warszawie)



POLICJI SIĘ NIE LUBI TO ONA JEST MONOPOLEM PAŃSTWA NA PRZEMOC

Oblawa krakowskiej policji na wyjątkowo przebiegłego kasiarza

Ciąg dalszy ze str. 9

Kula przebiła policjantowi kość czołową i utkwiała nad prawym okiem, pozbawiając go na jakiś czas wzroku. Ponieważ zachodziło podejrzenie, iż sprawcą postrzelenia był właśnie Lenart, zarządzono konfrontację. Nie dała ona jednak rezultatu - policjant nie rozpoznał w Lenarcie złoczyńcy, który go zranił.

Przy Lenarcie, prócz dokumentów, znaleziono także rewolwer. Broń razem z pociskami wyjętymi z kożucha Jurkowskiego wysłano do Warszawy celem badania laboratoryjnego. Wkrótce okazało się jednak, że kul, które trafiły w grube odzienie posterunkowego w Sukiennicach, nie wystrzelono z broni zatrzymanego mężczyzny.

Obstawili okna

Krakowska policja prowadziła tymczasem poszukiwania współnika Lenarta, Franciszka Kulki, którego zidentyfikowano jako groźnego kasiarza. Cywilni wywiadowcy krążyli po mieście, próbując namierzyć przestępcę. U uruchomili też swoich informatorów, którzy mieli w przestępczym środowisku dyskretnie zasięgnąć języka. Wszystkie te starania przyniosły efekt. W środę, 20 kwietnia po południu, wywiadowcy otrzymali wiadomość, że Kulka ukrywa się przy ul. Bogdana Zaleskiego 38 na Olszy, za osiedlem zwanym „oficerskim”.

O godz. 16 wywiadowcy zażądali od komendy miejskiej wysłania pomocy. Do akcji wyjechało natychmiast samochodem sześciu posterunkowych. Szybko dotarli pod dom przy ul. Zaleskiego i dwóch uzbrojo-

nych funkcjonariuszy weszło do suteren budynku, w których mieściły się cztery pomieszczenia mieszkalne i pralnia. Pozostali policjanci obstawili wszystkie okna.

Gdy dwaj policjanci wkroczyli do suteren, posypał się na nich grad kul. Na szczęście wszystkie odbijały się od pancerzy ochronnych, które przestępcy założyli. Sami też otworzyli ogień do bandyty. Podczas tej kanonady Kulka został ranny w rękę, ale zdołał schronić się w pralni, zamykając za sobą drzwi.

Kulka bez wyjścia

W tej sytuacji oblegający budynek zażądali od centrali dalszej pomocy. Wkrótce na miejsce przybyło kolejnym autem dwunastu policjantów wyposażonych w granaty łzawiące i maski przeciwgazowe. Z sute-

ren budynku usunięto mieszkańców i funkcjonariusze wrzucili do środka granaty gazowe (nazywane wówczas „bombami gazowymi”), a sami w maskach na twarzach weszli do środka. Sprawnie wyważyli drzwi do pralni, gdzie ukrył się Kulka. Zastali bandytę w pozycji siedzącej, niedającego już oznak życia. Kulka, widząc, że znalazł się w sytuacji bez wyjścia, „dobił się sam strzałem rewolwerowym skierowanym w głowę”.

Akcja została zakończona, a na miejsce przybył naczelnik wydziału śledczego, nadkomisarz Polak, z całym zespołem śledczych. „Niezwyczajna walka gazowa z bandytami ściągnęła ogromne rzesze gapiów, gromadzących się na miejscu wypadku do późnego wieczora” - relacjonował „Ilustrowany Kurjer Codzienny”.



Oddział Rezerwy Policji Państwowej (zw. RPP) przeznaczony do tłumienia zamieszek i używany w „sytuacjach trudnych”

Po opisanym wcześniej incydencie w Sukiennicach Kulka zaczął się ukrywać. Przez kilka tygodni skutecznie umykał policyjnemu pościgowi. Wreszcie 20 kwietnia około godziny 10 rano pojawił się w mieszkaniu swojej znajomej Janiny Basiowej, mieszkającej w suterrenach przy ul. Zaleskiego 38. Chciał tam wypocząć po trudach ucieczki, ale powiadomieni przez swoje źródła wywiadowcy obstawili dom i zwrócili się o pomoc do policji mundurowej.

Godzinna palba

Około godziny 16 uzbrojeni mundurowi wkroczyli na podwórze, lecz Kulka dostrzegł ich przez okno. Wybiegł z mieszkania i skierował się na drugą stronę domu, do pralni. Były tam w sumie cztery mieszkania i wspomniana pralnia – wszystko połączone wąskim korytarzem. Atak policji okazał się utrudniony, bo przez wąskie przejście mogło się jednocześnie przecisnąć nie więcej niż dwóch funkcjonariuszy.

Gdy dwaj policjanci weszli do środka, bandyta otworzył do nich ogień z rewolweru. Ostrzał był tak gwałtowny, że oblawa musiała się wycofać. Na dół wysłano następnie kolejnych dwóch posterunkowych, osłoniętych pancierzami i tarczami.

Strzelanina rozpoczęła się około pół do piętej i trwała z przerwami blisko godzinę.

Gdy wreszcie Kulka przestał strzelać, również policjanci przegrali ogień. Wówczas z głębi pralni dobiegł ich odgłos jednego jeszcze wystrzału. Ranny w nogę i rękę bandyta pozbawił się życia, ale policjanci jeszcze o tym nie wiedzieli, a nagła cisza mogła być tylko podstępem. Dlatego wrzucili przez otwór okienny kilka granatów łzawiących, a następnie weszli do środka. Tam zastali opartego o zlew Kulkę. Był martwy. Zgon przestępcy potwierdził przybyły niebawem lekarz pogotowia ratunkowego. Zabity miał 30 lat.

Oto przewencja

Tu konieczna jest historyczna dygresja. W okresie międzywojennym formacją przeznaczoną do zwalczania zamieszek i demonstracji ulicznych była Rezerwa Policji Państwowej (RPP). Pierwsze jednostki rezerwy powstały w 1923 roku po masowych wystąpieniach robotników, m.in. po zamieszkach krakowskich 1923 r.

Zgodnie z zarządzeniem oddziały rezerwowe miały mieć charakter kompanii szkolnych, odbywających normalne szkolenie niższych funkcjonariuszy Policji Państwowej, a jednocześnie gotowe do działań w każdej chwili. Kompanie miały liczyć 60 osób, a ze względu na ich szczególny charakter każda kompania miała posiadać całkowity polowy ekwipunek.

W skład ekwipunku oddziałów Rezerwy Policji Państwowej wchodziły: hełmy francuskie wz. 15, później Stahlhelm (austriacki wz. 17). i hełm wz. 31, metalowe panczerze chroniące tors i metalowe tarcze, pałki policyjne, karabiny (z bagnietami). Warszawskie jednostki rezerwy dysponowały armatką wodną (nazywaną w tamtych czasach „tankiem wodnym”) produkowaną w Zakładach Mechanicznych „Ursus”.

Nie byli szanowani

„Jak w swej pracy magisterskiej „Policja Państwowa w Krakowie w latach 1919-1939” (obronionej w 2015 r. na Wydziale Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego) napisał jej autor Łukasz Chrobak: „Policja Państwowa w Krakowie istniała w latach 1919-1939. Przez pierwszy rok niepodległości powstawały różne formacje bezpieczeństwa publicznego. Gdy już okres kształtowania się policji został zakończony, pojawiły się kolejne problemy ad-

zduiony, kiedy następnie dobijano się do niego do drzwi i do mieszkania wszedł agent policyjny” – pisał „IKC”. „Dom, w którym rozegrała się niezwykle walka z bandytą, otaczały olbrzymie tłumy publiczności, komentując zajście do późnej nocy” – dodawał „Czas”.

W śledztwie zrekonstruowano wydarzenia. Bandyta oddał kilkanaście strzałów, a policjanci znaleźli w sumie kilkadziesiąt łusek nabojeów wystrzelonych zarówno przez obłązonego, jak i oblegających. Ściany i sufit pralni były wręcz poorane kulami. „Przy bandycie znaleziono automatyczny pistolet, z którego strzelał. Musiał on jednak mieć jeszcze drugi rewolwer, ponieważ wśród kilkunastu nabojeów, które znaleziono w jego kieszeniach, znajdowały się naboje różnego kalibru, a między innymi naboje do pistoletu parabellum, z którego Kulka strzelał właśnie do policjanta w Sukiennicach” – donosiła prasa.

W CZASIE DWUDZIESTOLECIA MIĘDZYWOJENNEGO POLICJA PAŃSTWOWA WYKORZYSTYWANA BYŁA DO TŁUMIENIA DEMON- STRACJI STRAJKÓW CHŁOPIEK

ministracyjne, zaopatrzeniowe, personalne. Szczególnie brak wysoko wykwalifikowanych policjantów był odczuwalny do końca II RP. Liczba oficerów policji była nieproporcjonalna w stosunku do szeregowych policjantów. Policjanci nie cieszyli się jednak szacunkiem obywateli, co często dawało o sobie znać podczas służb prewencyjnych na ulicach Krakowa. Niejednokrotnie dochodziło do użycia broni palnej, jak w roku 1923 i 1936”.

„Kurjer” donosi

Wróćmy do wydarzeń z wiosny 1932 roku. „Policjanci, którzy poszli na pierwszy ogień, nazywają się Jurek i Nowacki. Na pancierzach, którymi byli osłonięci, a przede wszystkim na panczerzu Nowackiego widnieją ślady kul bandyty. Przez parę następnych godzin wejście do suterenu było uniemożliwione przez wydobywający się stamtąd gaz. Przeprowadzając rewizję policja wchodziła do wnętrza w maskach gazowych” – relacjonował na drugi dzień „Ilustrowany Kurjer Codzienny”.

Prasa podkreślała, że podczas kanonady we wszystkich mieszkaniach suterenu znajdowali się lokatorzy. Niektóre opróżniono przez okna, „w jednym jednak jakiś zdrowy młodzian spał w najlepsze jak zabity, nie słysząc uporczywej strzelaniny, która nie potrafiła go obudzić. Był niesłychanie

Później okazało się, że Kulka miał dwa duże pistolety (choć w relacjach prasowych pisano przeważnie, że to rewolwery) marki Frommer i Hiszpan oraz trzeci, mniejszy, marki Melior, a także większą ilość amunicji.

Przestępcza przeszłość

Schronienia w domu przy ul. Zaleskiego udzielili Kulce znajomi: niejaki Bernard Baś, 32-letni robotnik, oraz jego 22-letnia żona Jadwiga, robotnica. Gdy Kulka odpoczywał w mieszkaniu, na straży stał teść Basia, 49-letni wyrobnik Stanisław Sowa. Całą trójkę aresztowano za udzielanie pomocy przestępcy. Ponadto rewizja w mieszkaniu Basiołów pozwoliła odkryć skład skradzionych przez Kulkę przedmiotów, zaś w różnych zakamarkach suterenu znaleziono narzędzia służące do otwierania kas pancernych.

Franciszek Kulka miał bogatą przestępczą przeszłość. Do Krakowa przyjechał z Lublina. Dokonał tu dużego włamania do siedziby dyrekcji robót publicznych oraz do biur firmy Automotor przy ul. Felicjanek.

Oprócz zamachu na posterunkowego Jurkowskiego w Sukiennicach Kulka miał też na sumieniu strzały do funkcjonariusza z IV komisariatu (kilka miesięcy wcześniej). Groził mu za to sąd doraźny, ale koniec końców – jak wiemy – sam wymierzył sobie karę.

KARTKA Z KALENDARZA/EKOPITAWAL II RP



Czaple to rodzina ptaków z rzędu pelikanowych. Najpopularniejsze z nich to czaple siwe (Ardea cinerea)

Leon hr. Szeptycki z Przyłbic i jego czaple

W „Merkuryuszu Polskim Ordynaryjnym”, jednym z najbardziej politycznie i obyczajowo antysystemowych pism II Rzeczypospolitej (nr 21 z 6 czerwca 1937 r.), znajdziemy niezwykły tekst. Dowodzący, że kwiecie ekologiczne nie są wcale dzisiejszym fenomenem, ale były aktualne także wiek temu. Redaktorem, który puścił tekst na łamy, był Julian Babiński (1890-1943), monarchista, a później – w czasie okupacji niemieckiej – członek konspiracyjnej „Unii” Jerzego Brauna.

Tekst wart jest uwagi również ze względu na osobę jego bohatera – Leona Józefa Marii hr. Szeptyckiego (1877-1939) – arystokraty, społecznika i szambelana papieskiego. Już po agresji Sowiec w 1939 r. on i jego małżonka, Jadwiga z Szembeków, zostali zamordowani przez NKWD w rodzinnych Przyłbicach niedaleko Lwowa.

„Do rąk własnych JW Pana LEONA Hr. SZEPTYCKIEGO w Przyłbicach (pow. jaworowski).

Wychodzi w Krakowie «Kwartalny Biuletyn Informacyjny» poświęcony sprawom ochrony przyrody. W tem znacnem lecz niedość rozpowszechnionem wydawnictwie znajdujemy notatkę poświęconą osobie JW Pana Hrabiego.

Tytuł notatki brzmi: »Zniszczenie czapliska w Przyłbicach«. Po przeczytaniu kilku pierwszych zdań, opisujących upadek jedynego bodaj w Polsce zakątką, gdzie gromadnie legły się czaple, byliśmy pewni, że przyczynili się do tego ludzie złej woli, że kto jak kto, ale dziedzic na Przyłbicach starał się zapobiec zubożeniu naszej fauny. Niestety, przebieg wypadków był inny.

Według biuletynu czaplisko przyłbickie, „stanowiło prawdziwą osobliwość przyrodniczą. Czaple gnieździły się gromadnie na starych sosnach. Czaplisko to uległo ostatniej zimy zniszczeniu przez wycięcie lasu w jednośnym oddziale”.

Dalej dowiadujemy się, że lwowski komitet ochrony przyrody interweniował w województwie, które zwracało się do JW Pana z prośbą o wyłączenie od wyrębu tej części lasu, w której gnieździły się czaple. Cóż, kiedy zabiegi te nie odniosły skutku. Jak powiada biuletyn, z administracji dóbr Przyłbice nadeszła odpowiedź,

że wycięcie drzew było przewidziane w planie gospodarczym.

Stało się, drzew już nie ma. I nie ma już czapliska. Być może ptaki te przeniosły się do innych krajów, bardziej gościnnych. Tego, co nie da się odrobić, nie będziemy tu roztrząsać. Ale krzywda pozostanie krzywda, gdyż ze zniszczeniem czapliska w Przyłbicach znikł romantyczny zakątek Polski. Poprzestaniemy więc na zanotowaniu faktów. A na zakończenie dodamy epizod z własnych wspomnień.

W roku 1932, podczas pobytu w Epinalu, wpadł nam w oko afisz tej (mniej więcej) treści: »Wycieczka autokarowa do La Schlucht – Największa osobliwość Alzacji – Przejazd w obie strony 90 franków«. Wyłożyliśmy 90 franków, pojechaliśmy do La Schlucht. I cóż nam pokazano? Pokazano nam gniazdo z bocianami, jedno z ostatnich, jakie się zachowały na 550.926 kilometrach kwadratowych Republiki Francuskiej. Szkoda, że JW Pan nie należał do grona uczestników wycieczki”.

opr. stanmajer

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

rekomenduje
Bożenna Elkeira Piskala



Komisarz Lewandowska na tropie

W spokojnej dzielnicy dochodzi do brutalnego morderstwa – w domu Henryka Zielińskiego Łucja Adamczewska i Mateusz Jasiński odnajdują zmasakrowane ciało, a brat właściciela nieruchomości, Aleksander, znika bez śladu.

Żaneta Górecka, „Nieudane doręczenie”, wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Czy te pożary były przypadkowe?

W Adamowie, pośród sielskich łąk i pól, rozegrała się tragedia. Cała rodzina – młodzi rodzice z dziećmi – zginęła w pożarze, który strawił dom na nowym osiedlu. Czy to makabryczny przypadek, że sto lat wcześniej spłonęła tu cała wieś?

Anna Klejzerowicz, „Osiedle odmienców”, wyd. Purple Book, Warszawa 2026, cena 49,90 zł



Genialni bohaterowie Agathy Christie

Śladem skandalicznych romansów i zbrodni z miłości ruszają Herkules Poirot, pana Marple, Tommy i Tuppence oraz inni wielbiciele intrygi kryminalnych. Odrzucając fałszywe tropy i nie dając się zwieść pozorom, rozwiązują zagadki, w których początek tragedii dały... czułe słówka.

Agatha Christie, „Miłość aż po grób”, wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2026, cena 49,90 zł



Sięciowa miłość z konsekwencjami

Anna na jednym z portali randkowych trafia na profil Michała i jej serce na moment zamiera. Ten intrygujący opis, ten rozbrajający uśmiech – wystarczyła chwila wahania, by podjąć decyzję, która zaważyła na jej życiu. Zaczął się koszmar.

Angelika Szymkowiak, „Fatalne dopasowanie”, wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 39,90 zł



Czy to musiało się wydarzyć?

Życie Hanki, niezależnej kobiety z podwarszawskiego Karczewa, toczyło się w rytmie warczących silników i zapachu smarów. Jednak sielanka, budowana z mozołem przez lata, legła w gruzach w jednej chwili, gdy jej księżowa została brutalnie zamordowana.

Agnieszka Kępkowicz, „Stąd do jutra”, wyd. Novae Res, Gdynia 2026, cena 54,90 zł



Jak zacząć życie od początku...

Gdy poznajemy Liliannę, stoi na dachu szpitala, zdeterminowana, by zakończyć swoje cierpienie. Nagle otrzymuje propozycję, która dosłownie zmienia wszystko. To nie jest jednak zwykła oferta – to pakt z losem, szansa na odnalezienie prawdziwego sensu życia.

Justyna Spandel, „Powiedz mi prawdę”, wyd. Nocą, Warszawa 2026, cena 51,90 zł

Co robić, gdy w sieć wplątuje się stara, zepsuta lalka?!

To miał być spokojny, rodzinny wypad na ryby, okazja do rozmowy matki i córki. Niespodziewanie jednak wyjazd przeobraził się w koszmar, który odmienił ich życie na zawsze.

„Wiatr zmienił kierunek i smród ropy z hałaśliwego silnika niósł się nad pokładem małej łodzi rybackiej. Omal nie wykończył Disy. Naciągnęła na nos kołnierz swetra, żeby słodkawym zapachem płynu do prania wełny zneutralizować trujące opary. Ale pozostałym pasażerom smród najwyraźniej nie przeszkadzał. Rósa, jedenastoletnia córka Disy, stała oparta o krawędź nadburcia razem z Frikkim, właścicielem łodzi, wpatrzona w miejsce na powierzchni wody, w którym zanurzyła się sieć. Dísá wolała nie odchodzić od sterówki, ponieważ czuła się pewniej oparta plecami o stabilną bryłę. Starła się sprząść wrażenie, że nie ma to nic wspólnego z chorobą morską ani strachem przed zatonięciem, ale wiedziała, że Frikki ją przejrzał. Chociaż nie komentował, ciągle zerkał na nią przez ramię i miał zatroskaną minę. Rósa niczego nie zauważyła. Była jeszcze zbyt mała, żeby psuć sobie zabawę zmartwieniami, zwłaszcza że nieczęsto trafiały jej się takie przygody.

Dísá też kiedyś wiodła beztrojskie życie, ale już od dawna nie umiała wykrzesać z siebie dziecinnej radości. Zamiast cieszyć się chwilą – smakiem soli na wargach i wiatrem we włosach – potrafiła myśleć tylko o śmierci w łodowych głębinach.

Zmusiła się do odpędzenia czarnych myśli. Los nie mógł szykować grobu w wodzie dla niej ani jej córki. Nie po tym, co zaszło przed laty. Byłyby to zbyt wielki zbieg okoliczności. Skupiła się na tym, co ją otacza. Gdy przeniosła wzrok na horyzont, widziała tylko wielką, szarą taflę oceanu, która niemal zupełnie zlewała się z zachmurzonym niebem. Spojrzała więc do góry i patrzyła, jak mewy cierpliwie krążą nad łodzią, obserwując ludzi niezrażonych mamym rezultatem wcześniejszego połowu. W sieci znalazły tylko dwie tasze i kilka małych rybek. Najpierw łowili na wędkę, dopóki linka nie zaplątała się o jakąś niewidoczną przeszkodę pod wodą. Frikki próbował ją uwolnić, ale poddał się po kilku próbach i musiał ją odciąć. Wówczas zaproponował, żeby razem z Rósą zrzucili sieć, ale zmiana metody niewiele dała.

Niewykluczone, że winę ponosiła Dísá, bo to ona błagała Frikkiego, żeby nie odpływał

za daleko od brzegu. Gdyby łódź zatoneła, to nawet przy tej odległości ona i jej córka raczej by nie przeżyły, ale Dísá oszukiwała się, że mogłyby dopłynąć do lądu, Rósa dzięki kamizelce ratunkowej, a ona dzięki lekcjom pływania w szkole. Tyle że jedyna kamizelka ratunkowa na pokładzie najlepsze czasy miała już za sobą: była brudna, toporna i nie wyglądała na to, żeby mogła utrzymać kogokolwiek na powierzchni wody. Dísá skarżyła się za te myśli. Wiedziała, że niewiele je dzieli od ataku paniki, a wówczas zacznie wrzeszczeć, żeby Frikki natychmiast zawracał na ląd.

– Mamo! Coś jest w sieci! – Rósa odwróciła się do matki podekscytowana. Szara wełniana czapka skrywająca niesfornie włosy córki miała ten sam kolor co ponure niebo i złudzenie optyczne usunęło z twarzy czubek jej głowy. Odziane w dżinsowe spodnie nogi wyglądały wręcz komicznie patykowato pod brudną i zbyt obszerną kamizelką, ręce zaś wydawały się nieproporcjonalnie grube w rozdętych rękawach kurtki. Ale jak na prawdziwego rybaka przystało, Rósa nie przejmowała się własnym wyglądem. – To może być łosoś.

Dísá odpowiedziała córce uśmiechem, nie chcąc rozwiewać jej nerealistycznych nadziei. Odkąd kilka dni wcześniej dziewczynka po raz pierwszy usłyszała o tej wyprawie, jej historie o spodziewanym połowie stawały się coraz bardziej fantastyczne. Zaczęła od łupacza, który miał wystarczyć na raz do garnka, a skończyła na takiej ilości homarów, że wystarczyłoby na ucztę dla mamy, dziadków oraz wszystkich koleżanek ze szkoły. No i oczywiście Frikkiego – w tych opowieściach nie mogło zabraknąć kapitana, chociaż jej córka prawie go nie znała. Rósie zawsze zależało na tym, żeby w każdej sytuacji postępować właściwie. Od małości wyróżniała się słodyczą i dobrocią. Była bardzo kochanym dzieckiem, a jednak Dísá wciąż się martwiła o jej przyszłość. Zmartwienie się to w końcu jej specjalność. Wiedziała, że cechy, które ma Rósa, nie są nadmierne cenione w dzisiejszym świecie. Dísá obawiała się, że życie przeżyje jej córkę i wypłuje resztki. Winiła za to ich sytuację rodzinną: dorastająca bez ojca dziewczynka potrzebowała pewności siebie, której Dísá nie potrafiła w niej wzbudzić.

Właśnie dlatego się zgodziła, gdy Frikki zaproponował, że zabierze je obydwie na łódź rybacką, która należała do niego, jego brata i ojca. Z myślą o córce



YRSA SIGURÐARDÓTTIR

Islandzka pisarka i inżynier (pracowała m.in. przy budowie tamy Karahnjúkur), autorka powieści kryminalnych oraz książek dla dzieci. W 2011 r. otrzymała za powieść „Pamiętam cię” nagrodę Blóðdropinn.

Dísá stłumiła swój strach, ale też miała nadzieję, że dzięki tej wyprawie Rósa nieco się wzmocni, a jeśli nie, to przynajmniej spędzi trochę czasu na świeżym powietrzu. Choć powszechnie narzekano, że coraz mniej dzieci czyta, Rósa ciągle siedziała z nosem w książce. Oczywiście książki są dobre, a nawet niezbędne, ale życia nie można szukać tylko między okładkami. Dzieci muszą też zbierać własne doświadczenia, a przynajmniej tak uważała Dísá. Nie chciała, żeby jej córka skończyła tak jak ona, dręczona strachem przed rzeczami, które inni ludzie kwitują wzruszeniem ramion.

Frikki też się odwrócił i posłał jej uśmiech. W odróżnieniu od Rósy stał z gołą głową i wiatr targał jego kręcone włosy, ale mu to nie przeszkadzało. I na świeżym powietrzu i jako kapitan łodzi był w swoim żywiole. Czuł się tu o wiele lepiej niż w urzędzie, w którym oboje pracowali: Dísá zajmowała się rejestracją pojazdów mechanicznych, a Frikki wydawał licencje na połów. Nie było to szczególnie ekscytujące zajęcie, nie dawało też większej satysfakcji, ale Dísá jako samotnej matce odpowiadały godziny pracy. Nigdy jednak nie odkryła, dlaczego Frikki wybrał akurat taką karierę zawodową. Ilekroć wpadała na niego w bufecie, nie miała wrażenia, żeby promieniał zadowoleniem. W biurze był zawsze niezadany, rozkojarzony i nieporadny w kontaktach towarzyskich, ale tu, na morzu, wszystko przychodziło mu naturalnie, a ruchy miał pewne i precyzyjne. Wydawał się odważny i męski. Może dlatego zaprosił ją na pokład swojej łodzi, a gdy powiedziała, że nie znajdzie nikogo do opieki nad Rósą, zaproponował, by zabrała córkę ze sobą. Musiał zdawać sobie sprawę, że na morzu zrobi lepsze wrażenie niż w kawiarni, otoczony łatwo tłukącymi się filiżankami i chwiejnymi stolikami. A Dísá nie miała wątpliwości, że mu na niej zależało.

– Nie podejdziesz zobaczyć, mamo? – zachęcała Rósa.

– Oczywiście, że tak – odpowiedziała z udawanym entuzjazmem, przewidując, że Rósa czeka kolejne rozczarowanie. Obawiała się, że na prośbę córki będzie musiała przyrzadzić nie-

wymiarowe ryby, które pływały w starym, poobijanym pojemniku na pokładzie. Odpychając się od ścianki sterówki, niepewnie podeszła do burty, stanęła obok córki, kurczowo ściskając reling, i zerknęła w dół na niebieską linę, która zniknęła w głębinach. Niespokojne morze niechętnie oddawało swoje skarby i Frikki, który wyciągał sieć ręcznie, musiał zdwoić wysiłki.

Wreszcie sieć wynurzyła się na powierzchnię, Frikki wciągnął ją na pokład i z hukiem upuścił. Nie wyglądała tak płasko jak poprzednim razem, ale chociaż wybrzuszenie było całkiem spore, to nie wilo się jak ryba, więc Dísá zaczęła się zastanawiać, czy to możliwe, że wyłowili z morza kamień. Gdy jednak uważniej się przyjrzała, serce stanęło jej w swoim żywiole. Czuł się tu o wiele lepiej niż w urzędzie, w którym oboje pracowali: Dísá zajmowała się rejestracją pojazdów mechanicznych, a Frikki wydawał licencje na połów. Nie było to szczególnie ekscytujące zajęcie, nie dawało też większej satysfakcji, ale Dísá jako samotnej matce odpowiadały godziny pracy. Nigdy jednak nie odkryła, dlaczego Frikki wybrał akurat taką karierę zawodową. Ilekroć wpadała na niego w bufecie, nie miała wrażenia, żeby promieniał zadowoleniem. W biurze był zawsze niezadany, rozkojarzony i nieporadny w kontaktach towarzyskich, ale tu, na morzu, wszystko przychodziło mu naturalnie, a ruchy miał pewne i precyzyjne. Wydawał się odważny i męski. Może dlatego zaprosił ją na pokład swojej łodzi, a gdy powiedziała, że nie znajdzie nikogo do opieki nad Rósą, zaproponował, by zabrała córkę ze sobą. Musiał zdawać sobie sprawę, że na morzu zrobi lepsze wrażenie niż w kawiarni, otoczony łatwo tłukącymi się filiżankami i chwiejnymi stolikami. A Dísá nie miała wątpliwości, że mu na niej zależało.

– Frikki, co to jest, do cholery? – Dísá nie mogła spać poprzedniej nocy dręczona serią przerażających myśli: że utonie, że mewa narobi jej na głowę, że dostanie choroby morskiej albo straci palec w zębatce wyciągarki, albo wciągnie ją śruba napędowa, albo zginie zmiażdżona między burtą a narbrzeżem, albo wieloryb wyrzuci łódź do góry dnem... Ale to, że złapią w sieć niemowlę, nie pojawiło się nawet w najczarniejszych scenariuszach.

Zmarszczone brwi Frikkiego nie rozwiązywały jej obaw. Nie wypuszczała z objęć Rósy, która próbowała się wyrwać, żeby sprawdzić, co wyłowili (...).



Yrsa Sigurðardóttir, „Diabelska lalka”, wyd. Sonia Draga, Katowice 2025, cena 54,90 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały, Gotówka, 883-402-202

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DACH P.H.U. WIS - krycie, papa termo. wymiana rynien (metalowe, nierdzewka, plastikowe) przebudowa kominów, ocieplenie dachu, styropapa, obróbki blacharskie, gont (mamy zwykłą) 27 lat tradycji 501-404-611

DACHY - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy, obróbki blacharskie (25 lat na rynku) Tel. (32)206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

REMONTY mieszkań, tel, 509-990-315

PRZEPROWADZKI

A-Z Przewodzki+Ekipa: 504709047

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351,

888-033-468

Usługi pogrzebowe

0011457765
POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMENTARZE
KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

AUTOREKLAMA

**Wspomnienia.
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na nekrologi.net i dziennikzachodni.pl/nekrologi

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ojca

Panu Profesorowi
Wojciechowi Wojakowskiemu
Lekarzowi Kierującemu III Oddziałem Kardiologii

składa



Dyrekcja wraz z Pracownikami
Górnośląskiego Centrum Medycznego
im. prof. Leszka Gieca
Śląskiego Uniwersytetu Medycznego
w Katowicach

REKLAMA

0011488847

Prezydent Miasta Piekary Śląskie

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

informuje,

iż w siedzibie Urzędu Miasta w Piekarach Śląskich przy ul. Bytomskiej nr 84 i nr 92

wywieszono do publicznej wiadomości:

- **wykaz obejmujący nieruchomość gruntową, położoną w Piekarach Śląskich w pobliżu ulicy Brynickiej, przeznaczoną do oddania w użyczenie w trybie bezprzetargowym na okres 25 lat licząc od dnia podpisania umowy.**

Pełna treść wykazów dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miasta Piekary Śląskie pod adresem www.biznes.piekary.pl

oraz na stronie internetowej

Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Piekary Śląskie pod adresem www.bip.piekary.pl

Niezbędnych informacji udziela się pod numerem telefonu 32 39 39 416 lub w siedzibie Urzędu Miasta, ul. Bytomska 92 (II piętro, pokój 206).

REKLAMA

0011487815

OGŁOSZENIE Prezydent Miasta Sosnowca informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Sosnowcu przy Al. Zwycięstwa 20 na okres od dnia **5.03.2026 r. do dnia 26.03.2026 r.** został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonej do dzierżawy zlokalizowanej przy:

- ul. **Baczyńskiego**, część działki ozn. geod. jako nr 5698 obręb 0009 Sosnowiec,
- ul. **Brata Alberta**, część działki ozn. geod. jako nr 4818/5 obręb 0009 Sosnowiec,
- ul. **Baczyńskiego**, część działki ozn. geod. jako nr 5700 obręb 0009 Sosnowiec,
- ul. **Dmowskiego**, część działek ozn. geod. jako nr 669/6, 669/4, 669/2 obręb 0003 Zagórze,
- ul. **Śliwki**, część działki ozn. geod. jako nr 3039 obręb 0012 Sosnowiec,
- ul. **Naftowa**, część działki ozn. geod. jako nr 3992 obręb 0011 Sosnowiec,
- ul. **Struga**, część działki ozn. geod. jako nr 4640 obręb 0011 Sosnowiec,
- ul. **Lelewela**, część działki ozn. geod. jako nr 600/53 obręb 0003 Zagórze,
- ul. **Patriotów**, część działki ozn. geod. jako nr 7359 obręb 0009 Sosnowiec,
- ul. **Boh. Monte Cassino**, część działki ozn. geod. jako nr 2120/3 obręb 0003 Zagórze,
- ul. **Kraszewskiego**, część działki ozn. geod. jako nr 1195/16 obręb 0006 Klimontów,
- ul. **Naftowa**, część działki ozn. geod. jako nr 3934 obręb 0011 Sosnowiec,
- ul. **Małobądzka**, część działki ozn. geod. jako nr 2119 obręb 0009 Sosnowiec,
- ul. **Gwiedzna**, część działki ozn. geod. jako nr 413/49 obręb 0006 Klimontów.

REKLAMA

0011488335

Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie



działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst: Dz. U. z 2024 r., poz. 1145 z późn. zm.) informuje, że na tablicach informacyjnych Urzędu Miasta przy ulicy Jana Pawła II 10 i ulicy Michałkowskiej 105 oraz na stronie internetowej <https://bip.msiemianowicesl.finn.pl> zostały umieszczone wykazy nieruchomości gruntowych wchodzących w skład zasobu Gminy Miasta Siemianowice Śląskie, do wydzierżawienia z przeznaczeniem na ogródki działkowe, przydomowe, posadowiony budynek gospodarczy i tereny zielone.

REKLAMA

0011489076

Wójt Gminy Gierałtowiec

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy w Gierałtowiec przy ul. Ks. Roboty 48a

wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia, stanowiący

załącznik do Zarządzenia Wójta Gminy Gierałtowiec Nr 0050.53.2026 z dnia 3.03.2026 r.

Ww. wykaz znajduje się na stronach internetowych www.bip.gieraltowice.pl oraz www.gieraltowice.pl

Blizszych informacji udziela Referat Planowania Przestrzennego i Gospodarki Gruntami

Urzędu Gminy w Gierałtowiec, tel. 32 30 11 364 (371), pokój 111 lub poprzez e-mail: pp@gieraltowice.pl.

REKLAMA

0011488764



RI.6845.1.153.2025

Prezydent Miasta Siemianowice Śląskie

działając na podstawie art. 38 ust. 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.), § 6 ust. 4, ust. 5 i ust. 5a Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 2213) informuje, że w dniu 5 marca 2026 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta w Siemianowicach Śląskich przy ulicach Jana Pawła II 10 i Michałkowskiej 105 oraz na stronie internetowej www.siemianowice.pl umieszczono ogłoszenie o przetargu ustnym nieograniczonym na wydzierżawienie nieruchomości gruntowej na okres 5 lat, stanowiącej własność Gminy Miasta Siemianowice Śląskie.

- Przetargiem objęte są nieruchomości gruntowe o powierzchni **243,07 a**, położone w **Siemianowicach Śląskich w rejonie ulic Porannej i Wiosennej**, będące działkami geodezyjnymi nr: 48-1727/261, 48-1724/261, 48-1721/258, 48-1718/258, 48-1713/255, 48-1707/255, 48-1704/252, 48-1701/252, 48-1698/252, 48-1695/249, 48-1692/249, 48-1689/243, 48-2668/242, 48-2667/242, 48-1683/238, 48-1680/238, 48-1677/235, 48-1832/235, 48-1831/235, 48-1833/230, 48-1668/228, 48-1665/228, 48-1662/228, 48-1659/227, 48-1656/225, 48-1653/225, 48-1650/211, 48-1647/211, 48-1644/211, 48-1641/209, 48-1638/207, 48-1619/201, 48-1615/199, 48-1611/197, 48-2808/214, 48-2178/214, 48-2180/215, 48-2182/215, 48-2184/215, 48-2186/215, 48-2189/216, 48-2192/217, 48-2195/217, 48-2199/218, 48-2202/218, 48-2205/219, 48-2211/221, 48-2214/221, 48-2217/221, 48-2220/222, 48-2223/223 i fragmentami działek geodezyjnych nr: 48-1730/264, 48-2810/255, 48-1635/207, 48-1632/205, 48-1629/205, 48-1626/203, 48-1623/203, 48-1620/201, 48-1616/199, 48-1612/197, 48-1426/305, 48-672/214, 48-2807/214, 48-2227/224, zapisane w księgach wieczystych nr KA11/00006531/3, KA11/00001186/4, KA11/00027786/8, KA11/00002639/2;
 - Nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego miasta oznaczone są symbolami: 6Z – teren zieleni nieurządzonej;
 - Nieruchomości dotychczas użytkowane rolniczo, w kształcie zbliżonym do prostokątów;
 - Sposób zagospodarowania: uprawy rolne;
 - Wywoławcza wysokość rocznego czynszu dzierżawnego: **1 215,35 zł**.
 - Opłata czynszowa zwolniona jest z podatku VAT zgodnie z § 3 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 20 grudnia 2013 r. (Dz.U. z 2025 r., poz. 832) w sprawie zwolnień od podatku od towarów i usług oraz warunków stosowania tych zwolnień.
 - Ustalona w przetargu wysokość czynszu dzierżawnego pozostaje niezmienną przez okres 12 miesięcy. Po tym terminie może zostać zaktualizowana w oparciu o wskaźnik inflacji ogłoszony przez Prezesa GUS za okres ostatnich 12 miesięcy lub w oparciu o zarządzenia Prezydenta Miasta. Kolejna aktualizacja będzie następować nie częściej niż co 12 miesięcy.
 - Czynsz płatny jest rocznie do dnia 31 lipca każdego roku obowiązywania umowy.
 - Dzierżawca będzie ponosił wszelkie podatki i opłaty wynikające z dzierżawy nieruchomości, w tym podatek rolny.
 - Przetarg odbędzie się w Sali Konferencyjnej budynku Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie przy ulicy Michałkowskiej 105, parter, w dniu **23 kwietnia 2026 r.** o godzinie **11.00 - wadium** wynosi **243,00 zł**.
 - Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium w pieniądzu w terminie do dnia **20 kwietnia 2026 r.** przelewem na konto Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie: **ING Bank Śląski o/Siemianowice Śląskie nr 59 1050 1214 1000 0023 6886 0587**.
- Blizszych informacji na temat przetargu udziela się w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Siemianowice Śląskie przy ul. Michałkowskiej 105, pokój 117, tel. 32 760 54 10.

Chciałam poczuć w sobie nową energię. Zrobić coś, czego nikt się po mnie nie spodziewa, nawet ja sama



Magdalena Boczarska na Instagramie o tym, dlaczego zdecydowała się na występ w „Tańcu z gwiazdami” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 35

Michał Wiśniewski przemyślał swą fazienkę
Piosenkarz znów pokazał kulisy swojego domu. Tym razem zaprosił fanów do łazienki. Dzięki temu wiemy, że marmur na jej ścianach połączono z ciepłym drewnem. Duże lustro i minimalistyczne wyposażenie podkreślają przestronność pomieszczenia, a designerskie lampy pokazują, że każdy element był starannie przemyślany.



Agnieszka Dygant dba o siebie

Aktorka zaprzecza, jakoby majstrowała przy twarzy. Dygant przekonuje, że sekretem jej młodzieńczej aparycji jest odpowiednia pielęgnacja. – Robię wszystko to, co robią kobiety, żeby dobrze wyglądać – powiedziała „Super Expressowi”. I dodała: – Ja dbam o siebie. Im jestem starsza, tym dbam bardziej.

Marcelina Zawadzka jest gotowa, żeby jechać

Celebrytka pozostaje w Dubaju. W rozmowie z fanami wyznała swą decyzję. „Jesteśmy w domu, w którym jest dosyć bezpiecznie. Przygarnęliśmy osoby, które miały gorszą sytuację. Pomagamy i opiekujemy się nimi, jest u nas też więcej dzieci” – napisała na Instagramie. I dodała: „Wolę mieć wodę, być u siebie. (...) Słuchamy poleceń rządu i bliskich. (...) Jesteśmy spakowani, mamy torbę z jedzeniem, wodę, dodatkowe paliwo w aucie, jesteśmy gotowi, żeby jechać”.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Świadek Stopklatka, 20:00

Amiszka Rachel Lapp wyrusza w podróż do Baltimore. Jej kilkuletni syn jest świadkiem zabójstwa w dworcowej toalecie. Ofiarą jest policjant, a jedyną osobą, która może zidentyfikować sprawcę – Samuel.

Kac Vegas TVN 7, 21:00

Czterech kolegów wyrusza do Las Vegas, by świętować wieczór kawalerski jednego z nich. Rano budzą się w hotelu z ogromnym kacem i uświadamiają sobie, że niczego nie pamiętają, a pan młody zniknął.

2012 Super Polsat, 21:00

Pisarz Jackson Curtis przez przypadek wpada na trop rządowego projektu stworzonego na wypadek katastrofizm, który ma wkrótce nadejść. Postanawia za wszelką cenę uratować rodzinę.

Nasz nowy dom Polsat, 21:30

26. sezon to jeszcze więcej spotkań, silniejsza obecność lokalnych społeczności i rekordowa liczba wspólnych wydarzeń z widzami. W 1. odcinku nowej serii poznamy Ulę i Arkadiusza. Odziedziczyli stary dom, ale marzenie o remoncie zniweczyła poważna choroba genetyczna dzieci. Cała rodzina gnieździ się w jednym pokoju. Ekipa programu pomoże odmienić jej los.

Poziomo:

- 3) film sensacyjny na podstawie powieści Dana Browna,
- 10) zakładka na spódnicy,
- 11) używa języka migowego,
- 12) podniósł o firmamencie,
- 14) pańska na pstrym koniu jeździ,
- 15) film z rolą Marilyn Monroe,
- 16) jadalne narządy wewnętrzne zwierzęcy łownej,
- 19) ubiega się o względy kobiety, załotnik,
- 23) mebel ustawiany w kącie mieszkania,
- 27) irlandzki muzyk, lider grupy U2,
- 28) afrykańska roślina dyniowata, tykwa,
- 29) pismo skierowane do władz,
- 30) kryje i naprawia dachy,
- 33) dodatek do szampa, napój,
- 37) zamożny człowiek, milioner,
- 38) państwo w Ameryce Północnej,
- 39) warzywo na surówkę,
- 40) owoc dostarczający kopry,
- 41) potrawa z piekarnika.

Pionowo:

- 1) cywilna, akcyjna lub komandytowa,
- 2) powiatowe lub wojewódzkie,
- 3) mebel dla mało licznej partii,
- 4) surowiec dla stolarza,
- 5) ... MacGraw, aktorka z filmu „Love Story”,
- 6) komediowy serial z rolą Agnieszki Dygant,
- 7) forma rozliczeń bezgotówkowych,
- 8) szeregowiec w dawnym



AUTOPROMOCJA 0011226848

DZIENNIK ZACHODNI

w prenumeracie z Tele Magazynem

☎ 32 555 02 05

- wojsku polskim,
- 9) komedia kryminalna Juliusza Machulskiego,
- 13) narząd z tęczówką i siatkówką,
- 17) azjatycki pojazd dwukołowy,
- 18) opiekun kopalni, karzeł,
- 20) drobne, kuliste cukierki,
- 21) Amazonka lub Bystrzyca,
- 22) ptak z rzędu blaszkodziobych,
- 24) piękny, rasowy wierzchołek,

- 25) „studzienny” ptak jak dźwieg,
- 26) stan w USA z Górami Skalistymi,
- 30) w wojsku gra na werblu,
- 31) stolica i największe miasto Rwandy,
- 32) Zawisza Czarny z Garbowa,
- 34) mała dróżka parkowa,
- 35) owad pasożytniczy,
- 36) bunt szlachty przeciw królom.

ROZWIĄZANIE NR 34

P	Z	■	■	S	E	K	W	E	N	S	■	S	■	C	■	O	
R	A	N	C	Z	O	■	L	■	D	■	T	O	P	C	H	E	F
O	■	A	■	F	I	A	T	U	N	O	■	E	■	O	■	I	
R	A	M	O	T	A	■	M	■	K	■	L	U	C	E	R	N	A
O	■	I	■	A	■	S	A	L	A	M	■	■	U	■	■	R	
K	R	E	G	L	E	■	N	■	C	■	C	H	O	R	O	B	A
■	O	■	■	I	■	S	I	E	J	B	A	■	■	O	■	R	■
B	L	A	M	A	Z	■	E	■	A	■	■	P	A	P	R	O	■
■	K	■	O	■	E	■	■	■	■	■	■	L	■	■	D	■	
M	A	J	D	A	N	■	■	■	■	■	■	P	I	E	S	A	K
A	■	E	■	I	■	■	■	■	■	■	■	A	■	Z	■	R	■
■	C	A	R	L	O	S	■	■	■	■	■	M	Z	A	W	K	A
Z	■	■	■	■	Z	■	■	■	■	■	■	O	■	E	■	W	■
K	A	P	C	I	E	■	■	■	■	■	■	P	L	A	J	T	A
A	■	S	■	■	K	O	M	A	N	D	O	S	■	■	K	■	T

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odważnie sięgniesz po nowe cele. Horoskop dzienny zapowiada, że szczerza rozmowa przyniesie ulgę i jasność planów.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojne tempo dnia pozwoli uporządkować finanse. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że życzliwy gest wzmacni ważną relację.

Baran (21.03 - 19.04)

Ciekawa wiadomość rozbudzi ambicje. Horoskop dzienny na czwartek to wskazówka, by wykorzystać energię na twórcze działania.

Byk (20.04 - 20.05)

Wsparcie bliskich doda ci sił. Horoskop dzienny zapowiada, że domowe sprawy nabiorą harmonii i ciepłego rytmu. Poczujesz satysfakcję.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Twoja charyzma przyciągnie sprzymierzeńców. Horoskop na dziś mówi, że odważna decyzja otworzy przed tobą nowe drzwi do rozwoju.

Rak (22.06 - 22.07)

Będziesz dzisiaj ostatnią deską ratunku dla kogoś z grona znajomych. Horoskop dzienny na czwartek radzi postępować delikatnie.

Lew (23.07 - 22.08)

Dyplomacja pomoże załagodzić spór. Horoskop dzienny bardzo wyraźnie wróży, że niespodziewane spotkanie odmieni plany na lepsze.

Panna (23.08 - 22.09)

Intuicja wskaże właściwy kierunek, więc zaufaj przeczuciom w ważnej sprawie. Horoskop na dziś mówi, że dobrze na tym wyjdiesz.

Waga (23.09 - 22.10)

Optymizm doda ci odwagi, a spontaniczna decyzja przyniesie ekscytującą przygodę. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wiele osiągniesz.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja w działaniu zaowocuje uznaniem. Horoskop dzienny zapowiada, że cierpliwość przyspieszy efekty twoich działań.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywny pomysł zyska aprobatę, a szczerza rozmowa oczyści atmosferę wokół ciebie. Horoskop na dziś mówi, że czeka cię udany dzień.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wrażliwość stanie się twoim atutem, a artystyczna inspiracja pozwoli wyrazić skryte marzenia.

SKOKI NARCIARSKIE RUSZAJĄ MISTRZOSTWA ŚWIATA JUNIORÓW. KACPER TOMASIAK WIELKIM FAWORYTEM

Wiara w Boga pomaga mu w sporcie. No to fruwnaj...

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Już dzisiaj, potrójny medalista niedawno zakończonych XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich - Kacper Tomasiak, wystartuje w mistrzostwach świata juniorów. Oto, co nam powiedział tuż przed startem.

Zaraz po wywalczeniu trzech medali miałeś mnóstwo obowiązków. Znalazłeś czas, by choć przez chwilę nacieszyć się z najbliższymi z osiągniętych sukcesów?

Na razie nie było czasu. Muszę przyznać, że w środku wszystko bardzo przeżywałem, ale na zewnątrz nie okazywałem. Wiem, że jestem przeciwieństwem chociażby Philipa Raimunda, który jest bardzo ekspresyjny, zarówno po sukcesach jak i niepowodzeniach, ja z kolei, zarówno dobrych, ale też złych emocji nie pokazuję.

Zdajesz sobie sprawę, że twoje życie całkowicie się zmieni?

Jeszcze chyba nie do końca. Co prawda po igrzyskach już z pewnymi doświadczeniami się spotkałem, ale nie na aż tak dużą skalę, jak dzieje się to obecnie. Chyba jeszcze nie na wszystko jestem przygotowany.

Cała otoczką, której teraz doświadczasz zdążyła cię już trochę zmęczyć?

Nie ukrywam, że trochę tak. Mieliśmy jednak taki plan z trenerami, aby wszystkie poza-sportowe aktywności szybko

załatwić i później mieć trochę wolnego, by odpocząć.

Czego po igrzyskach olimpijskich dowiedziałeś się więcej o sobie samym?

Aż tak bardzo nad tym się nie zastanawiałem, ale na pewno wiem, że w skokach narciarskich wszystko jest możliwe. Igrzyska utwierdziły mnie w przekonaniu, że droga, którą idę jest dobra.

Dzięki trzem medalom igrzysk na twoje konto wpłynęło bardzo dużo gotówki, bo łącznie z tokenami, blisko 2 000 000 złotych od PKOl, a także ponad 530 000 złotych z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Od sponsora otrzymałeś mieszkanie w Warszawie, a wkrótce pojawią się zapewne nowe kontrakty reklamowe. Masz już plan, jak wykorzystać te pieniądze?

Jeszcze się nad tym dłużej nie zastanawiałem, ale prawdopodobnie przeznaczę je na mieszkanie. W sporcie często jest tak, że pieniądze szybko się kończą, jeżeli brakuje formy lub z powodów niezależnych od nas, przestaniemy na nim zarabiać. Postaram się zabezpieczyć, bo później różnie może być.

W czwartek wystąpisz w konkursie indywidualnym, a w sobotę w drużynowym podczas mistrzostw świata juniorów w Lillehammer. Jaki e masz cele przed tymi zawodami?

Tak na dobrą sprawę, chcę zdobyć medal. Nie narzucam sobie presji, że to może być złoto, ale będę się starał oddawać jak naj-



W kompleksie skoczni „Lysgårdsbakken” w Lillehammer, Kacper Tomasiak będzie z pewnością jednym z głównych kandydatów do medali mistrzostw świata juniorów

lepsze skoki. Wtedy jestem pewien, że dobre wyniki same przyjdą.

Myślisz powoli o sezonie 2026/2027 i o tym, aby na jego koniec zająć miejsce na przykład w czołowej „piątce” klasy-

fikacji generalnej Pucharu Świata?

Takie myśli się pojawiają, ale tylko na chwilę. Może być tak, że będę dominował w konkursach i je wygrywał, ale też mogę nie kwalifikować się do drugiej serii. Postaram się skupić

na okresie przygotowawczym, aby wykonać pracę jak najlepiej, a wtedy jak już mówiłem, wyniki przyjdą.

W ubiegłym sezonie do startów przygotowywał cię Wojciech Topór, potem w kadrze A

przejął Maciej Maciusiak. Jest taka możliwość, że w okresie przygotowawczym trener Topór ponownie będzie z tobą współpracował?

Nie wiem, jak to będzie wyglądać, kto i gdzie konkretnie przydzielony zostanie do pracy z poszczególnymi kadrami, więc trudno jest mi odpowiedzieć na to pytanie.

Twój brat Konrad, prezentuje się coraz lepiej. Za 4 lata, w konkursie duetów zobaczymy rodzeństwo Tomasiaków?

To byłoby coś pięknego, ale nie wiadomo, czy ja lub mój brat w ogóle wystąpimy na igrzyskach. To bardzo długi czas, dużo może się zmienić w zaledwie jednym sezonie. Byłoby to miłe, zarówno dla mnie, jak i brata, ale nie będziemy się nad tym skupiać. Myślę, że wtedy to by się nie udało.

Twoja służba liturgiczna to już etap zamknięty, czy może się zdarzyć, że Kacpra Tomasiaka będzie można jeszcze zobaczyć służącego do mszy?

Przez większą część roku nie ma mnie w Polsce, dlatego tak naprawdę, nie za bardzo jest możliwość, aby to wszystko połączyć.

Wiara w Boga pomaga ci?

Trochę tak. W najważniejszych momentach, gdy się na przykład stresuję w trakcie skoku i coś nie wyjdzie, to potem zazwyczaj na końcu okazuje się, że wszystko dobrze się skończyło. Czuję, że gdy jest taka potrzeba, to wszystko wychodzi dobrze. ©©

FOT. HUANG WEIXINHUA, NEWSFEAST NEWS

Historyczne popisy złotego chłopaka z Podhala. Polski biathlon przypomina się...

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

BIATHLON. Grubo ponad pół wieku czekaliśmy na złoty medal mistrzostw świata juniorów w tej pięknej dyscyplinie sportu. I wreszcie się doczekaliśmy. W stylu znamionującym wielką klasę...

Regen to niewielkie, urokliwe miasteczko powiatowe w Lesie Bawarskim, ok. 150 km na północny wschód od Monachium. To właśnie w tych okolicach, ze startem i metą na sta-

dionie narciarskim „ARBER Hohenzollern”, od kilku dni trwają mistrzostwa świata juniorów w biathlonie.

Imamy dla państwa świetne wieści. Otóż Grzegorz Galica z Poronina (ur. 13 marca 2007 roku) wywalczył złoty medal w sprincie na 7,5 km.

Cała wieczność

To pierwszy juniorski indywidualny tytuł reprezentanta Polski od... 1973 roku, gdy w amerykańskim Lake Placid wygrywał nieżyjący już niestety Jan Szpunar z Kościeliska.

Galica pierwsze strzelanie wykonał bezbłędnie. Problemy pojawiły się podczas drugiej wizyty na strzelnicy, gdy musiał dwukrotnie pokonać karną rundę. Na trasie był jednak bezkonkurencyjny.

Drugie miejsce zajął Szwed Philip Lindkvist-Fløtten, który strzelał czysto, ale na mecie stracił 23,7 sekundy.

Braz wywalczył Norweg Kasper Kalkenberg, również bez błędów na strzelnicy, ze stratą 32 sekund.

Przypomnijmy, że Grzegorz Galica startował na XXV Zimo-

wych Igrzyskach Olimpijskich, zajmując indywidualnie najlepszą, 33. lokatę w biegu na 20 km, a w sztafecie razem z kolegami 11. miejsce.

O Galicy zrobiło się głośno w ubiegłym roku - z mistrzostw Europy juniorów w Altenbergu wrócił z trzema złotymi medalami.

Do tego dołożył dwa złote krażki Zimowego Olimpijskiego Festiwalu Młodzieży Europy w gruzińskim Bakuriani oraz srebro (bieg indywidualny) i brąz (sztafeta) mistrzostw świata juniorów w szwedzkim Östersund.

W „dorosłym” debiucie w Pucharze Świata 12 grudnia 2025 roku ukończył sprint w Hochfilzen na 24. miejscu. Takiego wejścia do elitarnego cyklu nie miał nawet legendarny Norweg Johannes Thingnes Bø, który swój okazały debiut rozpoczął od 28. pozycji w sprincie w Oslo (28 lutego 2013 roku).

To nie koniec

30. edycja mistrzostw świata juniorów w biathlonie odbywa się w Niemczech (od 28 lutego) dopiero po raz drugi w historii -

wcześniej były w Ruhpolding w 2008 roku.

Wśród „znanych” nazwisk znaleźli się liderzy klasyfikacji generalnej cyklu IBU Junior Cup sezonu 2025/2026 Austriak Thomas March i Tetiana Tarasiuk z Ukrainy.

Czwartek jest dniem przerwy rywalizacji w Bawarii.

A w piątek czekają nas zmagania juniorów w biegu masowym na dystansie 12 km (godz. 10.30), oczywiście z udziałem Grzegorza Galicy.

Zawody kończą się w niedzielę. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Wielkie emocje w Bytomiu.
Aron Chmielewski strzelił
w dogrywce zwycięskiego golaJacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

HOKEJ NA LODZIE. Polonia Bytom przegrała po dogrywce z ECB Zagłębie Sosnowiec w trzecim spotkaniu ćwierćfinałowym Tauron Hokej Ligi.

Pojedynek w Bytomiu był bardzo zacięty. Zagłębie dwa razy prowadziło z Polonią, ale beniaminek Tauron Hokej Ligi dwukrotnie szybko odrabiał straty. Zwycięzcę wyłoniła dopiero dogrywka, której bohaterem został Aron Chmielewski.

W I tercji inicjatywa należała do Zagłębia. Sosnowiczanie oddali w niej dwa razy więcej strzałów od rywali, ale kibice nie zobaczyli ani jednego gola. Goście otworzyli wynik spotkania po przerwie obejmując prowadzenie po uderzeniu Jere-Matiasa Alanena w samo okienko.

Bytomianie rzucili się do odrabiania strat spychając rywali do obrony i po niespełna trzech minutach wyrównali, gdy składną akcją czwartego ataku Polonii zakończył celnym strzałem Paweł Wybiral. Później gospodarze nie wykorzystali okresu gry w liczebnej przewadze, bo Paweł Padakin trafił w poprzeczkę.

W ostatniej tercji podopieczni trenera Andrieja Gusowa wspierani głośnym dopingiem kibiców szczerze wypełniających trybuny lodowiska im. Braci Nikodemowiczów dalej atakowali, ale to Zagłębie strzeliło drugą bramkę. Jej autorem był Chmielewski.

ski. Już dwie minuty później stan rywalizacji wyrównał jednak Padakin. Sędziowie po analizie wideo uznali trafienie Ukraińca z ostrego kąta.

W końcówce Sosnowiczanie nie wykorzystali przewagi i do wyłonienia zwycięzcy konieczny był dodatkowy czas gry. W dogrywce zawodnik Polonii znów powędrował na ławkę kar i grające czterech na trzech Zagłębie zdobyło zwycięską bramkę. Znów w roli głównej wystąpił doświadczony Chmielewski, który po raz drugi wpisał się na listę strzelców. ©

**MECZE ĆWIERĆFINAŁOWE
TAURON HOKEJ LIGI**

● **Polonia Bytom - ECB Zagłębie Sosnowiec 2:3 po dogrywce (0:0, 1:1, 1:1, dogr. 0:1)**

Bramki 0:1 Jere-Matias Alanen (23), 1:1 Paweł Wybiral (25), 1:2 Aron Chmielewski (50), 2:2 Paweł Padakin (52), 2:3 Aron Chmielewski (63).

W play off jest 2:1 dla Zagłębia (gra się do czterech zwycięstw). Kolejny mecz dziś o g. 18 w Bytomiu.

● **JKH GKS Jastrzębie - GKS Tychy 1:3 (0:2, 1:1, 0:0)**

Bramki 0:1 Filip Komorski (7), 0:2 Olli Kaskinen (20), 0:3 Joel Kerkanen (31), 1:3 Matias Lehtonen (39).

W play off jest 2:1 dla Tyszan. Kolejny mecz dziś o g. 18.30 w Karwinie.

● **Comarch Cracovia - GKS Katowice 2:1 po dogrywce (0:0, 1:1, 0:0, dogr. 1:0)**

Bramki 0:1 Travis Verveda (32), 1:1 Henry Kajjalainen (40), 2:1 Eetu Maki (62).

W play off jest 2:1 dla Cracovii. Kolejny mecz dziś o g. 18 w Krakowie.

● **Energa Toruń - Unia Oświęcim 2:1 (0:1, 1:0, 1:0)**

W play off jest 2:1 dla Energi. Kolejny mecz dziś o g. 18.30 w Toruniu.



Hokeiści Polonii (białe koszulki) i Zagłębia Sosnowiec uraczyli fanów w Bytomiu emocjonującym widowiskiem

CORAZ TRUDNIEJSZA SYTUACJA CZĘSTOCHOWIAN

We wczorajszym meczu PlusLigi Indykpol AZS Olsztyn wygrał z GiEK Skra Bełchatów 3:1 (25:23, 19:25, 25:21, 25:22). Po poniedziałkowej wygranej InPost ChKS Chełm ze Ślepskiem Malow Suwałki 3:1, strata ostatniego w tabeli Steam Hemarpolu Politechniki Częstochowa do bezpiecznego miejsca wynosi już siedem punktów. W piątek Częstochowianie w pierwszym meczu 25. kolejki zagrają w Kędzierzynie-Koźlu z ZAKSĄ. Początek o godz. 20. Transmisja w Polsacie Sport 1. TOK



FOT. GSKATOWICE.U

NORWEG W GIEKSIE
Nowym piłkarzem GKS Katowice został Marius Olsen. 24-letni środkowy obrońca z Norwegii (na zdjęciu) związał się z Katowiczami umową obowiązującą do 30 czerwca 2026 r. z opcją przedłużenia o kolejne dwa lata. JAC

**GKS Katowice pisze nową historię.
Tylko dwa kroki do Pucharu Polski**Rafał Musiol
r.musiol@dz.com.pl

GKS Katowice 1 (1, 1) k. 4
Widzew Łódź 1 (1, 0) k. 2

Bramki

1:0 Lukas Klemenz (28), 1:1 Andi Zeqiri (53)

GKS Katowice Strączek (106), Czerwiński (106), Kuusk, Jędrzych, Klemenz (106), Wasielewski, Rasak, Kowalczyk (84), Milewski, Galan (84), Jirka - Markovic (53), Wędrzychowski, Nowak-Szkurin (84), Wdowiak). Trener: Rafał Górak.

Widzew Dragowski - Andreou (113), Wiśniewski, Kapuadi - Krajewski (90+1), Selahi, Kornwig, Lerager (90+1), Isaac, Shehu, Kozłowski (106), Cheng, Zeqiri (84), Alvarez, Bergier (113), Fornalczyk). Trener: Igor Jovicević.

Sędziował Wojciech Myć (Lublin)
Widzów 7945

Piłkarze GKS Katowice po powrocie do Ekstraklasy piszą nową klubową historię. W drugim sezonie nawiązują do czasów świetności także w Pucharze Polski. Po raz ostatni grali w ćwierćfinale w sezonie 2003/04 i pokonali wówczas Amicę Wronki. Tym razem trafili na Widzew Łódź i również odnieśli zwycięstwo!

W przeciwieństwie do lutowego starcia w Ekstraklasie tym razem to Widzew zaczął mocno. W pierwszych dziesięciu minutach trzy razy sprawdził formę Rafała Strączka. Gospodarze mieli problem z dokładnym rozegraniami akcji, ale gdy już im się to udało od razu padł gol. Podob-



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Pierwsze rzuty karne na Nowej Bukowej dały GieKSie awans do półfinału STS Pucharu Polski

nie jak miesiąc wcześniej bramkarza pokonał Lukas Klemenz. Tym razem stoper dokonał tego nie głową, a nogą, uprzedzając Sebastiana Bergiera, co sprawiło dodatkową satysfakcję kibicom GieKSy pamiętających napastnikowi odejście z Bukowej w dość kiepskim stylu. Asystę przy trafieniu zapisał Alan Czerwiński.

Do przerwy wynik już się nie zmienił, chociaż w ostatniej akcji pierwszej połowy Ilia Szkurin powinien trafić z 8 metrów na 2:0, ale skończyło się na rzucie rożnym. Takie okazje lubią się mścić. GKS o tym, że to prawda przekonał się szybko. W 53. minucie był bowiem już remis. Obrona gospodarzy pogubiła się po rzucie

wolnym Juliana Shehu, a Andi Zeqiri z bliska kopnął piłkę do siatki.

W 62. minucie powiedzenie o zemście postanowił sprawdzić Bergier marnując stuprocentową okazję wynikającą z błędu defensywy GKS-u. Tak się jednak nie stało i po 96 minutach meczu konieczna była dogrywka. Dla Katowiczów druga już w tej edycji PP - poprzednio pokonali w niej Wisłę Płock. Zaczęło się od fałowych ataków GKS-u i kapitalnego trafienia przewrotką Mateusza Wdowiaka. Gol nie został jednak uznany, bo nominalny napastnik był na spalonym. Fran Alvarez miał piłkę meczową, ale ostatecznie tuż przed godziną 23.30 do-

szło do konkursu jedenastek. W karnych jako pierwszy pomylił się Fran Alvarez, którego uderzenie w pierwszej serii obronił Rafał Strączek. Przy stanie 4:2 Mariusz Fornalczyk i przestrzelił nad poprzeczką - GKS awansował do półfinału! Tak się składa, że w tym roku przypada 40-lecie pierwszego z trzech triumfów GKS-u w Pucharze Polski. Do powtórzenia tamtej wielkiej historii pozostały już tylko dwa kroki. Półfinałowego rywala Katowiczanie poznają w piątek, w samo południe.

- Na kogo trafimy w półfinale, tego pokonamy. Jesteśmy pewni siebie - powiedział z uśmiechem Rafał Strączek. ©

Raków o półfinał PP powalczy dzisiaj na klepisku i to bez treneraJacek Sroka
j.sroka@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. W ostatnim meczu ćwierćfinałowym STS Pucharu Polski Avia Świdnik zmierzy się z Rakowem Częstochowa (g. 13.30).

„Medaliki” marzą o nawiązaniu do sukcesów z początku tej dekady, kiedy to trzy razy z rzędu grały w finale Pucharu Polski i dwa razy wywalczyły to trofeum. Na razie Częstochowianie chcą awansować do półfinału, a na ich drodze stanie dziś lider grupy IV Betclio III Ligi - Avia Świdnik.

W tej edycji PP z tym klubem grał już trener Łukasz Tomczyk i nie ma ze Świdnika najlepszych wspomnień, bo prowadzona przez niego Polonia Bytom przegrała w grudniu z Avią 2:4, a on sam został ukarany przez sędziego czerwoną kartką i nie będzie mógł dziś poprowadzić Raków z ławki w roli szkoleniowca.

Świdniczanie w tej edycji PP są prawdziwym katem drużyn z województwa śląskiego, bo poza Bytomianami wyeliminowali też z tych rozgrywek Ruch Chorzów. Z drużyną z PKO Ekstraklasy jeszcze jednak nie grali



FOT. DAWID WYGAS

Trener Łukasz Tomczyk już raz przegrał w tym PP z Avią

i nie ma co ukrywać, że to Raków jest zdecydowanym faworytem spotkania i to pomimo tego, że przyjdzie mu rywalizować w Świdniku na fatalnej murawie bardziej przypominającej klepisko niż boisko, na którym trudno będzie Częstochowianom rozgrywać piłkę. ©

STSPUCHAR POLSKI - 1/4 FINAŁU

● **Zawisza Bydgoszcz - Chojniczanka Chojnice 1:1 (karny 5:4 (1:1, 1:0))**

1:0 Filip Kozłowski (31), 1:1 Valerius Sabala (65).

● **Lech Poznań - Górnik Zabrze** mecz zakończył się po zamknięciu wydania DZ.

● **Avia Świdnik - Raków Częstochowa** dziś o godz. 13.30 - transmisja w TVP Sport.